Nr. 226. We Lwowie, Niedziela dnia 3. Października 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . . . po 7 złr.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie . . . 18 złr.
półrocznie . . 9 „
kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 24 złr.
półrocznie . . 12 złr.
kwartalnie . . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchji Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Na rzecz pogorzelców Stryja wydało lwowskie Koło literacko-artystyczne znakomitą pod każdym względem książkę zbiorową w dwóch nakładach. Cena egzemplarza ozdobniejszego wynosi 2 złr. 70 ct., a drugiego wydania 1 złr. 70 ct. wraz z przesyłką pocztową. Administracja *Gazety Narodowej* wysyła to dzieło i prosi o dołączenie powyższej kwoty do prenumeraty *Gazety*.

Jako premie dla prenumeratorów naszych tak dawnych jak i nowych, ofiarujemy po porozumieniu się z księgarnią H. Altenberga, dzieła **Krasickiego,** 3 tomy, **Kochanowskiego,** 2 tomy, **Trembeckiego,** 2 tomy i **Węgierskiego** tom 1, razem więc 8 tomów w bardzo eleganckiem i starannem wydaniu, które kosztowały dawniej 7 złr., po cenie zniżonej 3 złr. 50 ct.

Lwów d. 2. października.

O posiedzeniu wykonawczego komitetu prawicy z d. 30. z. m. rozesłano do pism czeskich komunikat, że ponownie i wyraźnie uznano na niem potrzebę zgodnego postępowania; a że lewica, na oko pełna otuchy, jest przygnębiona niezgodą między klubem austrjacko-niemieckim a niemieckim co do polityki zewnętrznej.

Z Wiednia d. 30. z. m. telegrafują do *Nar. Listów*: „Po dzisiejszem posiedzeniu wykonawczego komitetu prawicy i po odbytych do wczoraj naradach w różnych klubach, przedstawia się położenie parlamentarne jak następuje. Przedstawiciele wszystkich frakcyj prawicy wynurzyli dobrą i szczerą wolę zachowania zgody i jedności; do szczegółowego jednak rozbierania życzeń każdej z osobna frakcji nie przyszło, i tylko ogólnikowo oświadczono chęć wspierać się nawzajem. Przedstawiciele klubu Liechtensteina zapewniają, że ich klub już się ukonstytuował, i że będzie z całą karnością trzymać się reszty prawicy. Między Polakami a Czechami niema żadnych waśni, a rozdrażnione głosy pism polskich nie znalazły żadnego odgłosu między posłami polskimi, o ile zasiadają w komitecie wykonawczym.

Prawica zamierza załatwić nietylko ugodę cłowo-handlową, ale też w komisjach równocześnie traktować sprawę bankową i cukrowniczą (jak tego życzą sobie Czesi; p. r. *G. N.*) Co do stanowiska władzy, nic bliżej nie wiadomo prócz tego, że w parlamencie będzie obstawała za zupełnem przyjęciem przedłożeń ugodowych; a że dopiero wtedy, gdy parlament jakie zmiany poczyni, rząd zajmie wobec nich stanowisko, od swego stronnictwa jednak się nie odstrychnie.

Mimo zgody i jednomyślności, jaka się objawia w komitecie wykonawczym i w klubach, wybitniejsi posłowie nie mogą się opędzić pesymizmowi, powiadając, że na początku każdej sesji obwoływaną bywa zgoda i jedność, ale tylko w teorji, w praktyce bowiem i w konkretnych wypadkach występują na jaw różnice. Tem gorętsze zaś jest dzisiaj dążenie do solidarności, że położenie polityczne i parlamentarne uważanem jest powszechnie jako zagrożone. Mianowanie Bacquehema i postępki dr. Gautscha budzą podejrzliwość, którą niepodobna zażegnać czczemi słowami. Prócz rządu też ważnym czynnikiem są Węgrzy — tak że wbrew łączeniu się i teoretycznej jedności prawicy, sytuacja jej jest na razie zagadkową i krytyczną“.

Co do rozkładu prac Izby posłów donosi *Stara Presse*, że prezydent Smolka zamyśla tylko dopóty zarządzać plenarne posiedzenia Izby, dopóki podkomitety dla sprawy bankowej i cukrowniczej nie przystąpią do dalszego ciągu swej czynności. Dalej, że wykonawczy komitet prawicy oświadczy się co do terminu zebrania delegacyj wspólnych, gdyż od tego zależy, ile czasu do narad pozostawić wypadnie Radzie państwa. W kołach parlamentarnych uważają termin 4 list. za zbyt wczesny i pragną odłożenia go do połowy listopada, inaczej bowiem Izba posłów ostatnich dni października czynność swoją zastanowić by musiała. Sprawa odnowienia Związku cłowo-handlowego przyjdzie pod obrady Izby dopiero po załatwieniu sprawy bankowej i cukrowniczej. — Jak wiemy, węgierska Izba posłów, na życzenie Tiszy, wręcz przeciwnie postąpiła.

Klub austrjacko-niemiecki wybrał nanowo dawny dyrektorjat; są to pp. Herbst, Plener, Tomaszczuk, Kopp, Sturm, Magg, Chlumetzky i Scharschmid.

Na sprawienie karabinów rewolwerowych wstawiono w budżecie wspólnym nie 600.000, ale 2,500.000 złr. Zarazem pragnie ministerjum wojny, aby komisje aseteruukowe o dwa do trzech tygodni dłużej trwały niż obecnie, aby pobór do wojska gruntownie, a nie tak jak dotychczas, przeprowadzać można. I na to będzie potrzeba pieniędzy.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie omawiają odpowiedź Tiszy na interpelacje w sprawie bułgarskiej.

Fremdenblatt pisze: W wyjaśnieniach co do stosunku naszego z Niemcami, dopatrzy każdy zupełnie dostateczną odprawę dla owych pogłosek, które alians z państwem Niemieckiem, biorący tak wybitny udział w utrzymaniu pokoju europejskiego, przedstawiały także jako coś chwiejnego, jako coś takiego, co podlega chwilowemu prądowi polityki.

Presse pisze: Po mowie Tiszy nabiera się uczucia, że decydujące mocarstwa porozumiały się, aby na razie nie dopuścić zaostrzonych konfliktów i wielkich kwestyj, ale wypływające trudności o ile można zlokalizować i w zupełnie zakreślonych i ścieśnionych granicach doprowadzić je do rozwiązania.

N. Fr. Pr. pisze, że rozwinięty przez Tiszę program jest programem pokoju i słuszności w teraźniejszości i na przyszłość, zarzuca jednak Tiszy, że oświadczenia jego pozostawiły otwartą kwestję, co Austrja uczyniła, aby dla programu tego zdobyć znaczenie w Bułgarji. Dziennik ten wykazuje sprzeczność między zajściami w Bułgarji a oświadczeniami Tiszy i kończy: „Ponieważ rząd mimo tego wszystkiego postawił taki program w kwestji wschodniej, a nie może się łudzić co do tego, że tak w Berlinie jak w Petersburgu słowa jego będą dokładnie rozważone, i ponieważ my nie mamy powodu wątpić o przezorności i prawdomowności naszego rządu, przeto możemy stłumić niejedną wątpliwość, jaką w nas budziła dotychczasowa sprzeczność między słowem a czynem, i możemy z całem zaufaniem wyglądać dalszego rozwoju stosunków“.

Nation. Ztg. zamieszcza senzacyjną wiadomość, że aż stu przebranych francuskich oficerów miało się przypatrywać ćwiczeniom armii niemieckiej w Alzacji i Lotaryngji, i że niemiecki minister wojny wiedział o tem, ale nie chciał stawiać żadnych przeszkód francuskim oficerom. *Kreuz Ztg.* nie wierzy tej wiadomości i zalicza ją do anegdot, które krążyły pomiędzy oficerami w czasie manewrów. Być może, powiada *Kreuz Ztg.*, że kilku francuskich oficerów, a mianowicie reporterzy gazet francuskich obecni byli ćwiczeniom wojska niemieckiego, ale nie można dać temu wiary, aby aż stu francuskich oficerów brało udział w manewrach. Wielu Alzatczyków posługuje się dotąd wyłącznie francuskim językiem i z wielkim interesem przypatrywało się ćwiczeniom wojskowym, łatwo przeto mogła urość ztąd bajka, że owi Alzatczycy byli przebranymi francuskimi oficerami.

Mowa Freycineta w Tulnzie jest przedmiotem komentarzy pism zagranicznych. Z Rzymu telegrafują do *N. Pressy*, że wywołała ona tam wielkie zadowolenie. Słowa, iż Francja musi się tem zadowolić, co już posiada, uważają tam za wyraźne zaprzeczenie pogłoski o francuskich aspiracjach do Tripolis, podczas gdy ustępy mowy o kwestji egipskiej znajdują tem większy poklask, ile że dostrzegają, iż w obronie samodzielności Egiptu, byłaby Francja skłonną porozumieć się co do wszystkich innych kwestyj, dotyczących morza Śródziemnego. Ze strony autentycznej zapewniają, iż główne zadanie Herbettego polega bezwątpienia w tem, aby skłonić Niemcy do zajęcia w kwestji egipskiej stanowiska przeciwnego angielskim zachciankom.

Podobna nieufność co do stanowiska Francji względem Egiptu, podejrzywującej bezustannie Anglię o zabór tegoż, objawia się i w *Timesie*. Pismo to nie widząc w mowie Freycineta nic oprócz czczych frasesów, pomawia Francję, iż ma zamiar niedotrzymać słowa, zaanektować Nowe Hebrydy, a z Madagaskarem zerwać traktat, aby przez nową wojnę owym krajem jeszcze więcej zawładnąć. Ale Anglia potrafi bronić swoich interesów. Taką groźbą kończy *Times* swoje uwagi.

Standard natomiast jest wynurzeniami prezesa gabinetu francuskiego zupełnie zadowolony, bo upatruje w nich zapowiedź, iż Francja zaprzestanie wszelkich akcyj na wodach australskich.

Nad zmianą broni repetjerowej pracują także i we Włoszech. Z Rzymu donoszą, że oficerowie rozmaitych dwunastu bataljonów zostali powołani do Turynu, ażeby brać udział w użyciu i obchodzeniu się z nowym karabinem repetjerowym włoskiej konstrukcji. Broń ta ma być następnie daną na próbę szeregowcom tych samych bataljonów.

Freeman's Journal podaje odezwę, wystosowaną na drodze telegraficznej przez Parnella do Fitzgeralda, prezydenta irlandzkiej ligi narodowej w Ameryce. Odezwa ta opiewa: „Odrzucenie przedłożenia w sprawie ulgi dla irlandzkich dzierzawców, odgrażania się irlandzkiego sekretarza stanu i zatrważające mnożenie się liczby eksmisyj — wszystko to świadczy jasno o początku wojny eksterminacyjnej, którą rząd angielski wspólnie z irlandzkimi właścicielami dóbr, przeciw irlandzkim dzierzawcom podejmuje. Nie tracę czasu, aby panu donieść o grożącem przesileniu i zawiadomić pana o takiem niebezpieczeństwie, jakiego prawie nie było jeszcze w burzliwych dziejach Irlandji. Wiem, że najświętszym obowiązkiem i naczelnem zadaniem moich współziomków w wolnej Ameryce jest: zrobić wszystko, co tylko leży w ich mocy, aby wystąpić skutecznie przeciw tym, którzy naród nasz zgnieść usiłują, a aby ulżyć cierpieniom tych, którzy wskutek nieszczęsnego zbiegu wypadków są ofiarami wojny socjalnej, podjętej przeciw naszemu ludowi przez rząd angielski. Dając nam moralne i materjalne poparcie, z jakiem nigdyście się nie ociągali, osiągniecie dwa cenne i ważne cele: słabych i chwiejnych ośmielicie do oporu, a w sercach obywateli, pozbawionych siedlisk domowych, będących ofiarami dzikiej zemsty i przyprowadzonych do rozpaczy, obudzicie otuchę. Tym sposobem przyczynicie się do utrzymania pokojowego charakteru naszego ruchu, który właśnie na tej pokojowej podstawie święcił w ostatnich czasach swoje tryumfy, a zarazem natchniecie lud nasz zaufaniem do siebie samego, aby mógł oprzeć się uciskowi, pokąd nie będzie osiągniętym cel naszej ustawodawczej niezawisłości.“

Freeman's Journal zaznacza ze swej strony, że telegram Parnella do prezydenta ligi narodowej w Ameryce, jest właściwie manifestem, wystosowanym do Irlandczyków w kraju i za granicą. Ponieważ nie można niczego spodziewać się od rządu, zależy wszytko od wytrwałości narodu, wspieranego pomocą rodaków na wygnaniu. Zaburzenia spokoju, szaleństwa nie powinny mieć miejsca, one bowiem odwracają od Irlandji sympatje świata. Gdzie właściciele dóbr złożą dowody tego, że się kierują słusznością, tam należy się zachować wobec nich uprzedzająco, gdzie zaś wymagają niemożliwych czynszów dzierzawnych, albo uciekają się do rugowań, tam wypada oprzeć się im bez ściągania na siebie zarzutu zbrodni lub przestępstwa w zaburzeniu spokoju publicznego.

Korespondencje „Gaz. Narod.“

Wiedeń 30. września.

(*J.*) Wczoraj przybył p. Grocholski do Wiednia. Trudno powiedzieć, z jakiem upragnieniem jego przybycia wyglądano, mianowicie w kołach prawicy. Obiegała nawet i ogromnego popłochu narobiła pogłoska, że nie przyjedzie do Wiednia, a nawet, że mandat złoży. Gdyby bodaj szczypta prawdy tkwiła w tej pogłosce, i jeden z głównych filarów solidarności prawicy się usuwał z Izby posłów, mieliby pewną rację centraliści obwołując, że rozprzężenie szerzy się na prawicy a rozbicie jej jest już tylko kwestją czasu. Wszelako i wspomniane obawy w kołach prawicy są dowodem, że obecnie nie wszystko tak u niej i z nią stoi, jak choćby przy ostatniem rozjechaniu się na ferje parlamentarne.

P. Grocholski powrócił — jak powiadają — na usilne nalegania swoich najbliższych przyjaciół; i mogła się dzisiaj odbyć — pierwsza po ferjach — narada wykonawczego komitetu prawicy. Podnoszonej przez pisma czeskie i klerykalne kwestji ustawienia wspólnego obowiązującego programu dla całej prawicy, i obmyślenia taktyki jej na przyszłość wobec rządu, nie ruszano wcale. Uznano tylko ogólnikowo potrzebę trzymania się wszystkich frakcyj prawicy i według tego uznania postępować uchwalono. Nie inaczej bywało dotychczas i prawica trzymała się razem — czy tak będzie i teraz, obaczymy.

Wobec domysłów, że hr. Taaffe zamierza szukać oparcia o umiarkowaną część opozycji, t. j. o klub austrjacko-niemiecki, a raczej o frakcję jego, chodzącą pod rozkazami Chlumetzkiego, zachodzi ciekawość, co ci przyszli przyjaciele Taaffego czynić zamierzają.

Otóż prowincjonalne organa p. Chlumetzkiego podają równobrzmiący pogląd na położenie, w którym oświadczono, że klub austrjacko-niemiecki nie myśli stawiać przeszkód w sprawie ugodowej, a dalej, że wniesie reformy na polu socjalnem, tudzież w sprawie zagodzenia waśni narodowościowej. Jak widzimy, program to, dążący do wykazania, że stronnictwo to zdolne jest do rządów, a mianowicie, że się przechyla do stanowiska hr. Taaffego.

Jeszcze dobitniej uwydatnia się ta dążność w ustępie co do polityli zewnętrznej. Czytamy tam, że „jakkolwiek akcja Austrji sprawie bułgarskiej jest poniekąd mgłą dyplomatyczną osłonięta, wszelako opozycja — a przynajmniej klub austrjacko-niemiecki okaże, że potrafi zrzekać się interpelowania w sprawach zagranicznych, skoro tak nakazuje obowiązek patrjotyczny ze względu na interes ogółu. Nie sądzi on, aby przykład pp. Apponiego, Horvatha i Iraniego był godnym naśladowania; gdyby zaś w interesie państwa należało wystąpić z interpelacją, to przecie delegacje wkrótce się zbiorą“.

Jak widzimy, gdyby tylko od artykułów dziennikarskich zależało, *pacta conventa* między pp. Taaffem a Chlumetzkim mogłyby być zawarte.

Dzisiaj odbyło się także posiedzenie Koła polskiego, pod przewodnictwem p. Grocholskiego. Było ono tylko formalistyczne i zajmowało się sprawami jutrzejszego posiedzenia Izby posłów.

Lwów 2. października.

Przyzwyczajono się już poczytywać Izbę posłów węgierską jako forum, przed którem Austro-Węgry wypowiadają swoje zapatrywania na politykę zewnętrzną. Nie hr. Kalnoky, lecz p. Tisza jest właściwie tym, który wobec publiki europejskiej określa stanowisko monarchii na zewnątrz. Zdaje się, iż znana giętkość słowa, zręczność dyalektyczna prezydenta gabinetu węgierskiego, nadaje się najbardziej do tego, ażeby wypowiedzieć coś, co blichtrem zadowolni prasę, a w gruncie rzeczy nie da żadnych uchwytnych punktów do realnego ocenienia zewnętrznej polityki Austro-Węgier. Naciśnięty przez interpelantów, niezadowolonych z odpowiedzi i żądających wytoczenia nad nią dyskusji, broni się p. Tisza tem, że powiedział przecież w sprawie bułgarskiej więcej niż np. gabinet angielski, i chce tem porównaniem wmówić w słuchaczy, że powiedział wiele; gdy go jednak mimo to dalej naciskają, okazuje się już tak drażliwym, że grozi ustąpieniem z urzędu, jeśliby miał dalej odchylać zasłonę z zamiarów rządu austro-węgierskiego. Zachodzi więc pytanie, czy p. Tisza wie co więcej, czy groźbą ustąpienia chce tylko zasłonić własną niewiadomość? Na nas mowa jego robi to wrażenie, że rząd Austro-Węgier nie jest jeszcze sam co do stanowczej akcji na Wschodzie zdecydowany, a więc i p. Tisza nie mógłby mimo najlepszych chęci przepowiadać, co się dalej stanie.

Jest to właśnie najsłabszy punkt odpowiedzi p. Tiszy, że prócz banalnego oparcia się o traktat berliński, którym się wszyscy jak podziurawionym parawanem zasłaniają, a w gruncie rzeczy nikt weń nie wierzy, nie wskazał p. Tisza nawet w najbardziej mglistych osłonach celu, do którego Austro-Węgry na Wschodzie zmierzają. Pojmujemy, że minister nie może wypowiadać *urbi et orbi* swych najtajniejszych sekretów, lecz wskazówkę, jakąś nadzieję nadziei, któraby opinię mogła na prawdę uspokoić, byłby niezawodnie rzucił minister Tisza w swej odpowiedzi, gdyby sam ostatnich celów polityki austro-węgierskiej był świadom. Nie mogąc widocznie uczynić tego, ograniczył się prezydent gabinetu węgierskiego do roli historyka, objaśniającego najświeższe fakta na Wschodzie i w tym kierunku nie pozostawia nic do życzenia pod względem jasności i stanowczości, z jaką odnośne działanie rządu austrjacko-węgierskiego przedstawił. Uspakaja on, iż sojusz monarchii z Niemcami jest tak silnym jak był, choć poza temi oświadczeniami czuć jak gdyby jakiś lekki cień powątpiewania, czy nie jest on pewnem silniejszem przechyleniem się Niemiec ku Rosji zachwiany; odmawia oficjalnie prawa jakiemukolwiek państwu prócz Turcji do jednostronnej interwencji zbrojnej na Wschodzie; neguje, ażeby między Austro-Węgrami a Rosją istniało jakie porozumienie co do zakresu wyłącznych wpływów na rozwój państw bałkańskich.

Historyk, zbierający zręcznie w jeden świetny obraz to co się stało, sprzęgający w harmonijną całość sprzeczne na pozór objawy akcji politycznej Austro-Węgier, podsuwający im nawet jakąś zasadniczą konsekwencję — spełnił swoje w sposób zadowalniający. Zdaje się, jak gdybyśmy nie stali już na owem śliskiem stanowisku *von Fall zu Fall*, a przecież nie możemy w sobie pod wpływem słów p. Tiszy wzbudzić nadziei, że najbliższe już fakta będą konsekwentnym wypływem tej przeszłości, z której on taką programową mozaikę wytworzył. A najlepszy zdaje się dowód, że po słowach p. Tiszy nic się nie zmieniło, i że tak jak poprzód niczego na razie nie można się ani spodziewać, ani obawiać — leży w tem, że nietylko pisma, sprzyjające niepodległości bułgarskiej, lecz i te, które z Rosją kokietują, są zarówno z odpowiedzi p. Tiszy zadowolone. Zdawałoby się nawet, że tego, co jest jaskrawem i bardziej mocarstwową niezawisłość Austro-Węgier prononsującem, użył p. Tisza w mowie swej głównie dlatego, ażeby swych zbyt nerwowych stronników cokolwiek uspokoić, że wystąpił znowu raz jako *Beschwichtigungsrath* własnego stronnictwa, ażeby ono swemi niewczesnemi manifestacjami swobody działania Austro-Węgier na zewnątrz w niczem nie krępowało.

Możemy zatem, polegając na wynurzeniach p. Tiszy, być zupełnie spokojni,

---

22)

BAKARAT.

POWIEŚĆ

HEKTORA MALOT.

Z francuskiego przełożył

A. KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

— Oh! pan nie potrzebowałbyś wkładać, żadnych kapitałów; przeciwnie.

— Nic nie rozumiem.

— Już kilka razy mówiłem z panem o konieczności założenia nowego klubu i o pożytkach jakie wynikłyby ztąd dla ogółu; nie jest to moje osobiste zapatrywanie i wiele też osób pracuje już nad urzeczywistnieniem tej myśli, jak to częstokroć się zdarza w sprawach mających dobro publiczne na celu. Ale założenie klubu w Paryżu zbyt wielkim jest interesem, abym ja sam mógł się go podjąć. Najprzód trzeba uzyskać koncesję, mnie zaś nie wypada prosić o cośkolwiek dzisiejszego rządu, a następnie zkądbym wziął niezbędnych na to funduszów? Czy pan masz pojęcie, jakiego tu ogromnego kapitału potrzeba?

— Nie domyślam się nawet; pan wiesz że to sprawy zupełnie dla mnie obce.

— Otóż potrzeba około miliona franków; wyobraź pan sobie, że Jockey-club płaci 130.000 fr. za lokal, klub rolniczy 90.000 fr., klub cesarski 200.000 i w tym stosunku inne. W Jockey, utrzymanie personalu kosztuje 60.000, w Ganaches 50.000. Sama strata na kuchni wynosi rocznie w pierwszorzędnym klubie od 30 do 40.000 franków. Na koszta urządzenia potrzeba co najmniej około 300.000 fr., a i ta suma nie wystarczy na pierwszy zasiłek dla kasy klubowej. Gracz, mający pół miliona albo i więcej gotówki, deponowanej w banku Francuskim lub w innym, siadając do gry, nie wyciągnie przecież z kieszeni tysiącfrankówki; od tego jest kasa klubowa, aby członkowie mogli z niej w każdej chwili czerpać pożyczki. Czem kasa zasobniejszą jest i ruch w niej większy, tem i cały interes lepiej idzie... Przyznaję ze wstydem, że miliona nie posiadam; zaproponowałem więc skromny mój udział osobom, zajmującym się tą sprawą, a które również nie mając dostatecznych funduszów, chcą utworzyć spółkę akcyjną. Oto, co spowodowało moją prośbę o zwrot pieniędzy. Ale teraz cofam ją, i stawiam inną w jej miejsce: zajmij się pan sam utworzeniem klubu, o jakim marzę, to jest klubu, mającego na celu umoralnienie gry i przywrócenie Paryżowi dawnej jego świetności, jaką chlubił się za cesarstwa, wyjednaj pan koncesję, której takiemu jak pan mężowi stanu odmówić nie będą śmieli, i zostań pan prezesem klubu.

— Kto, ja?

— Nieinaczej, pan, Konstanty Adeline, cieszący się ogólnym szacunkiem, zajmujący tak wysokie stanowisko w przemyśle, handlu i w polityce, a niebawem znajdziesz pan obok siebie pięćset osób — tu wicehrabia zawahał się, szukając stosownego wyrażenia — pięćset osób, dumnych z uczestniczenia w instytucji powstałej z pańskiej inicjatywy. Wspominałeś pan kiedyś o zamiarze swym wzięcia udziału w wielkich przedsiębiorstwach; na stanowisku prezesa klubu nie będziesz miał potrzeby wyszukiwać ich, same się one nastręczą do dowolnego wyboru. Pomijam już jakiej powagi nabierze głos pański w Izbie deputowanych, bo i tak już wszystkie stronnictwa muszą się z nim liczyć.

— Ależ ja niemam najmniejszej kwalifikacji do przydowania w paryskim klubie i gdzież o tem myśleć takiemu jak ja parafianinowi!

— Właśnie tylko parafianin taki jak pan, może posiadać w dzisiejszych czasach najbardziej pożądaną w tym kierunku kwalifikację.

— Jakąż to?

— Nieposzlakowaną uczciwość. Obawa aby nie być okradzionym, najwięcej odstręcza ludzi od klubów; siadając do gry dla zabawy, nikt nie ma ochoty odgrywać jednocześnie roli ajenta policyjnego i kontrolować swoich sąsiadów; kiedy zaś na czele klubu stać będzie prezes taki jak pan, wobec bezwarunkowo tem samem zapewnionego bezpieczeństwa członków, powodzenie i świetny rozwój instytucji, żadnej już kwestji podlegać nie może.

— Przypuśćmy, że ten jeden warunek posiadam — ale są zapewne i inne wymagania; przedewszystkiem nie będę miał dosyć czasu.

— To prawda, że obowiązki prezesa wymagają dosyć czasu, ale nigdy nie tyle jak pan sobie wyobraża. Zresztą, poświęcenie kilku godzin dziennie, nie pozostanie bez odpowiedniego wynagrodzenia; z godnością prezesa połączoną jest stała płaca, dochodząca w niektórych klubach do trzech tysięcy franków miesięcznie, a i to coś znaczy.

Stanęli przed mieszkaniem Adelina, który zatrzymał się i na pożegnanie podał rękę swemu towarzyszowi.

— Do widzenia! — rzekł.

Ale wicehrabia nie chciał puścić swej ofiary.

— Poświęć mi pan jeszcze chwilkę czasu — nalegał — zapewniam pana, że sprawa ta zasługuje na gruntowne zbadanie.

V.

Powrócili na plac Magdaleny.

— Zbytecznem byłoby wyjaśniać panu — mówił wicehrabia — że każda usługa jest opłacaną. Założenie klubu takiem samem jest przedsiębiorstwem jak każde inne; osiągnięte zyski przedewszystkiem muszą być obracane na wynagrodzenie założycieli. Skoro pan oddajesz na użytek jakiejkolwiek spółki koncesję, uzyskaną przez siebie, ofiara ta musi być uważaną za gotówkę, a właściwie za udział pański w stowarzyszeniu; wszak zwyczaj to praktykowany w świecie handlowym? Jestem zaś przekonany, iż koncesja powołująca nasz klub do życia, ocenioną zostanie na sześćdziesiąt do siedmdziesięciu pięciu tysięcy franków; tym sposobem zmienią się nasze role: pan nie będziesz już moim dłużnikiem, ale owszem zostaniesz pan wierzycielem spółki.

Cała ta scena, odegrana przez wicehrabiego, szczegółowo omówioną była z Rafaelą. W tem miejscu nastąpić miała przerwa, aby zostawić panu Adeline czas do rozwagi, pod wpływem nader korzystnych propozycyj. Znając doskonale jego stosunki, wiedzieli oni, jaką ulgą będzie dla niego możność niespłacenia na razie tych pięćdziesięciu tysięcy. Zrozumieli również i to, że obietnica trzechtysięcznej pensji nie byłaby wystarczająca, jako nieusuwająca głównego szkopułu; trzeba było koniecznie podsunąć nadzieję, iż należność wicehrabiego da się pokryć w sposób łatwy i dogodny.

Pan de Mussidan nie zapomniał wyuczonej lekcji, i rzeczywiście po dość długiem dopiero milczeniu, ciągnął dalej przerwaną rozmowę:

— Uprzedzam zarzut, jaki widocznie chcesz pan uczynić, mianowicie, iż pan nie możesz podjąć się zarządu klubu.

— I to dla wielu przyczyn, z których jedna panu wystarczy, t. j. że nie można zarządzać sprawami, o których nie ma się żadnego wyobrażenia, tak jak ja o administracji klubu.

— Ja też nigdy nie myślałem o powierzeniu kochanemu panu tej administracji; pan jesteś prezydentem naszego klubu, jak hrabia de Mortemart jest prezydentem klubu rolniczego, jak margrabia de Biron Jockey-klubu, jak książę de Tremoille klubu przy ulicy Królewskiej; ale jesteś pan tylko prezydentem, coś w tym guście jak prezydent Rzeczypospolitej albo król konstytucyjny: panujesz, ale nie rządzisz. Obok siebie, pod sobą masz pan ministrów, czyli innemi mówiąc słowy, zarząd finansowy klubu wykonywa spółka akcyjna, reprezentowana przez dyrektora odpowiedzialnego. Pan, z komitetem, złożonym z znakomitych osobistości, stanowicie radę nadzorczą klubu i sami tylko głosujecie nad wyborem członków, co jest najlepszą gwarancją, że żadne podejrzane indywiduum nie wciśnie się do naszego grona. Kwestje pieniężne nie dotyczą pana wcale i na żadną nie narażają odpowiedzialność; co także ważną jest rzeczą: masz udział w zyskach, a za straty nie odpowiadasz.

(C. d. n.)

iż w najbliższej przyszłości pokój europejski nie zostanie żadną wojenną akcją zakłócony. Lecz gdyby p. Tisza nie był przemawiał, mielibyśmy również to zaspokojenie, mając na uwadze spóźnioną porę i gorączkową czynność w przemianie broni palnej na repetjerową, która wpłynąć ma znacznie na taktyczną wartość wojska.

Jak się jednak rozwinie sytuacja w czasie owego zgniłego pokoju, który mamy przed sobą?

Rosja ze znaną zręcznością i natarczywością będzie robiła w Bułgarji podboje za pomocą ajenta i rubla, mocarstwa zaś europejskie, nie czując się gotowemi do akcji na serjo, będą wpierały w siebie, że tego nie widzą, będą się zasłaniały, że to nie jest okupacja z bronią w ręku, lecz akcja moralna, która ich z mocy traktatu berlińskiego do żadnej interwencji nie zniewala. Wszak już teraz mocarstwa, zadowolniwszy się oświadczeniem Rosji, że nie wyszle do Bułgarji komisarza nadzwyczajnego, patrzą przez szpary na to, że bar. Kaulbars rządzi się tam jak szara gęś i kopiuje historję owego dyplomatycznego zaboru Polski, który przeprowadzano przed tem, nim nastąpił zabór militarny. Jeśli p. Tisza nie wie o tem i nie mógł dać żadnego uspokajającego zapewnienia, że przeciw dyplomatycznej i rublowej akcji Rosji na Wschodzie przeciwstawiają Austro-Węgry już dzisiaj i przeciwstawiać będą bez ustanku równie silną kontrakcję, zmierzającą do utrzymania właśnie owej niezawisłości krajów bałkańskich, o której p. Tisza tak życzliwie mówił — natenczas nie ma nadziei, ażeby sytuacja mogła się z korzyścią dla mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier rozwijać. Za kilka miesięcy będzie już położenie inne i znacznie trudniejsze. Uspokojenia, że się tak nie stanie, nie wlał w nas p. Tisza, tak jak wlać nie mógł wiary w bystrość, zręczność i energję kierownictwa spraw zewnętrznych monarchji.

Sprawa bułgarska.

Z Sofii donoszą do pism londyńskich pod datą 30. zm., że Radosławow miał sposobność przedłożyć ustnie jenerałowi Kaulbarsowi w następujący sposób zapatrywania rządu bułgarskiego wobec żądań Rosji: Rząd jest zdecydowany znieść stan oblężenia dn. 3. października, równocześnie też zostaną przywrócone wszystkie konstytucyjne swobody, a tem samem i wolność prasy. Jak dawniej było nieprawdopodobieństwem zapobiedz gwałtownym napadom prasy na ks. Aleksandra, tak też i teraz nie będzie rząd w możności ochronić od podobnych napadów uświęconą osobę cara. Co się tyczy uwolnienia więźniów politycznych, radby rząd dowiedzieć się, czy Rosja, ujmując się za prawami stronnictw opozycyjnych i proklamując tem samem bezkarność zbrodni zdrady stanu, jest zdecydowaną inaugurować teorję, niebezpieczną dla wszystkich rządów.

W sprawie żądanego odroczenia wyborów nie może rząd wyjść z zadziwienia, że ta sama Rosja, która kwestjonuje legalność obecnego rządu, obstaje przy tem, aby przywileje tegoż rządu przedłużyć, zamiast je skrócić. Jenerał Kaulbars miał odpowiedzieć, że żądania jego są dobrze rozmyślane i nie mogą być zmienione.

Do *Neue fr. Presse* donoszą z Sofii: Giers zatelegrafował do Kaulbarsa, że Rosja uszanuje konstytucję bułgarską. Bułgarska rada ministrów uchwaliła, że jeżeli przyrzeczenie to dane będzie w zupełnie stanowczej formie, wówczas stanie się zadość życzeniom Rosji w granicach konstytucji.

Mówiąc o misji jen. Kaulbarsa, *Now. Wremia* chwali pierwsze jego kroki i mniema, że dnie gabinetu bułgarskiego, nieprawnie przez Battenberga ustanowionego, są policzone.

W tym samym duchu piszą *Petersburskie Wiedomosti*, przedstawiając przyjęcie Kaulbarsa przez ludność z przesadą jakoby powitanie zbawcy i wjazd tryumfalny, który niebawem doprowadzi do obalenia samozwańczej dyktatury.

Korespondent bułgarski *Graždanina*, organu księcia Meszczerskiego, przedstawia nader trudne zadanie jenerała Kaulbarsa, który nie ma się z kim układać, skoro rejencja ustanowiona przez Battenberga jest bezprawną, a tem samem obecny rząd opiera się na uzurpacji (sic). Organ Meszczerskiego radzi, aby traktować jedynie z metropolitą Klementem, który w razie bezkrólewia może być jedynie legalnym zastępcą panującego.

Szkoły w Warszawie.

Osławiony Apuchtin dał znowu w Warszawie znak życia, który niestety odbije się w sposób okropny na żywiole polskim w Królestwie, prześladowanym od szeregu lat przez kuratora okręgu naukowego. Apuchtina zadaniem w Królestwie jest, myśleć tylko ciągle nad nowemi posmysłami piekielnemi, zdążającemi do zniszczenia Polaków — co więcej do uniemożliwienia im kształcenia się w szkołach publicznych. Dotychczasowe rozporządzenia wydały się Apuchtinowi niedostatecznemi. Każdy Polak kształcący się w zakładzie naukowym jest dla Apuchtina solą w oku, doprowadzić on chce bowiem do tego, ażeby szkoły publiczne wykazały frekwencję wyłącznie prawosławnych dzieci. Dotychczas utrudniano już wszelkiemi sposobami młodzieży polskiej uczęszczanie do gimnazjum. Pomimo ciągłego wzrostu ludności w stolicy polskiej, nie powiększono liczby zakładów średnich, przeciwnie repressaliami starają się frekwencję zmniejszyć. Podwyższono znacznie czesne a oprócz tego potrzeba nadzwyczajnej protekcji i kubanów, ażeby umieścić dziecko w gimnazjum, gdzie wykład wyłącznie jest rosyjski, gdzie mówić po polsku niewolno, gdzie nareszcie najmniejsza błahostka wystarcza do wydalenia dzieciaka ze szkoły. Taki to jest system edukacyjny w Królestwie a dodać należy, że dzieci za granicą kształcić nie można.

To wszystko Apuchtinowi i kreaturom jego nie wystarcza. Po wypadku z żukowiczem zdawało się, że stanowisko Apuchtina jest zachwianem i że car dowiedziawszy się o kacapskich praktykach kuratora, drażniących do ostateczności społeczeństwo polskie, przeniesie tego królika gdzieindziej! Przewidywania okazały się płonnemi a Apuchtin silniej stoi, jak dawniej. Wszak dziś Apuchtin, Katkow i Pobiedenoscew to trójka uwielbiana przez cara. Przed miesiącem czytaliśmy w urzędowym *Dniewniku Warszawskim* opis wycieczki jenerał-gubernatora Hurki, p. Apuchtina i innych do Skierniewic i Łowicza, gdzie chóry młodzieży szkolnej popisywały się śpiewami rosyjskiemi. Zkąd ta cała chęć popisu śpiewackiego? Było to preludjum próby i ćwiczenia dla ostatecznego egzaminu przed carem.

Polecono nauczycielom szkół elementarnych wyuczyć dziatwę śpiewu choralnego. Rozkaz spełniono, car zachwycony był rosyjskiemi śpiewami „lackich dzieci“ a Północna ajencja rozgłasza po świecie, jak to dzieci polskie śpiewają po rosyjsku.

I drobnostka taka przyczyniła się do podniesienia *prestige* Apuchtina, który twierdził przed carem, że doprowadzi do tego, iż starsze dzieci śpiewać tu będą tylko po rosyjsku. Car się uśmiechnął a Apuchtin otrzymał *plein pouvoir* co do systemu edukacyjnego w Królestwie.

I dowiadujemy się już o skutkach tegoż. W dzisiejszej *Nowej Reformie* czytamy: „W Warszawie nakazały władze szkolne, ażeby uczniowie szkół średnich, przechodzący z jednego gimnazjum do drugiego poddawani byli dodatkowym egzaminom z języka rosyjskiego. Wiadomość ta na pozór brzmi niewinnie, w rzeczywistości jednak oznacza nową klęskę dla rodzin polskich. Zgłaszającym się uczniom oświadczą, iż to lub owo gimnazjum przepełnione ażeby się zgłosili dla kontynowania studjów do drugiego. Tam musi zdawać ponownie egzamin z języka rosyjskiego — to znaczy, że połowa przepadnie, wszak tak łatwo spalić „dzieciaków“ z tego egzaminu; — język obcy to rzecz trudna, a doskonałość osiągnąć się nieda. Przypomina to nam wypadek, który niedawno temu wydarzył się w pewnem gimnazjum warszawskiem. Dyrektor X. wydawał córkę za mąż, i potrzebował jeszcze jednego pokoju dla ziecia swego. Każe więc pytać uczniów z 6 klasy z języka rosyjskiego i egzamin tak wypadł, że na 32 otrzymało tylko 8 promocję. Dyrektor z tym wykazem idzie do Apuchtina i tłumaczy mu, że dla 8 nie opłaci się utrzymywać osobną klasę. Apuchtin naturalnie zgodził się na to, ośmiu uczniów rozrzucono po innych gimnazjach, 7 klasę zniesiono a dyrektor uzyskał dla swego zięcia piękny salon. Czy to nie dowcipne? A cóż na to powie *Chwila* i inne organa, proponujące prymirenje?

Z powodu cholery.

(Ciąg dalszy).

IV. Zarządzenia w razie wybuchu cholery.

§. 29. Skoro w miejscowości pierwszy przypadek cholery się pojawi, albo już wygasła epidemia na nowo wybuchnie, ma przełożony gminy donieść o tem starostwu powiatowemu telegraficznie, lub jeźli to niemożebne w najkrótszej drodze. Równocześnie ma przełożony gminy niezwłocznie zwołać sanitarną komisję i co potrzeba celem odosobnienia chorych i t. d. zarządzić. Gminy z własnym statutem uczynią temu obowiązkowi doniesienia zadość, składając relację politycznej władzy krajowej.

Lekarz powiatowy ma zaraz po nadejściu doniesienia udać się na miejsce celem sprawdzenia choroby, i jeżeli wybuch cholery stwierdzonym zostanie, to obowiązkiem jego jest niezwłocznie udzielić potrzebnych wskazówek celem zwalczenia zarazy i w najkrótszej drodze (telegramem) uwiadomić c. k. namiestnictwo, co również uczynić należy w wszystkich przypadkach podejrzanych a wątpliwych.

§. 30. Jest rzeczą najważniejszą, najpierwsze wypadki cholery dokładnie rozpoznać, ponieważ przez niewłaściwe rozpoznanie z jednej strony najlepszy czas bywa stracony do zaprowadzenia potrzebnych środków, z drugiej zaś strony, gdyby nie był rzeczywisty wypadek cholery, można przez należyte rozpoznanie uniknąć całkiem nieusprawiedliwionego zaniepokojenia ludności i bezpotrzebnego zaprowadzenia zarządzeń. Należy zatem przynajmniej z początku epidemii przy każdym podejrzanym o cholerę przypadku śmierci wykonać sanitarno-policyjną obdukcję zwłok, a jeżeli objawy sekcyjne nie wykluczą w sposób zupełnie niewątpliwy istnienia cholery, to należy także zarządzić bakterjologiczne badanie treści jelit cienkich. Polityczna władza krajowa poczyni zatem potrzebne zarządzenia, ażeby drobnowidowe badanie wykonane było przez znawców zupełnie w tym kierunku biegłych.

§. 31. Chorych na cholerę należy w ich mieszkaniu odosobnić; jeżeli zaś niekorzystne domowe stosunki odosobnienia nie dozwalają, należy nalegać na przewiezienie chorego do szpitala cholerycznego. Jeżeli zaś zachodzą takie stosunki, że ze względów zdrowotnych byłoby korzystniej, gdyby chory w własnem mieszkaniu pozostał, wówczas należy zdrowych z domu wydalić.

§. 32. Osoby, które z cholerycznymi, z ich rzeczami albo z zwłokami zmarłych na cholerę się stykały i wypróżnieniami tychże zanieczyścić się mogły, mają się poddać starannemu oczyszczeniu zanim z ludźmi wejdą w styczność, a osobliwie mają przed każdem jedzeniem umyć swe ręce w rozczynie karbolu.

§. 33. Środków spożywczych nie wolno umieszczać w lokalach w których znajdują się chorzy choleryczni; również nie powinni zdrowi w takich lokalach jeść i pić. O tem należy pouczyć nie tylko rodzinę chorego, lecz także tegoż posługaczy i inne osoby, które z chorymi są w styczności, jakoto służbę i t. p.

§. 34. Szczegółową uwagę zwracać należy na odrażanie (desinfekcję) i czyszczenie sukien, bielizny i pościeli chorych i zmarłych. Przed odbytem odrażaniem nie wolno tych przedmiotów, jak wogóle wszystkich innych, które wypróżnieniami zanieczyszczono, z izb dla chorych wynosić, czego tem surowiej trzeba przestrzegać, gdyż najczęściej zaraza bywa przewleczoną przez wynoszenie takich przedmiotów do innych miejscowości.

Przedewszystkiem należy pouczyć praczki, aby bieliznę od cholerycznych, jakoteż od obcych w czasie cholerycznym nigdy inaczej jak tylko w odrażonym stanie do prania przyjmowały, i należy je szczególnie zobowiązać, aby taką bieliznę przenosiły w naczyniach li tylko na ten cel przeznaczonych i ją osobno od innej bielizny prały.

Pralnie należy w tym względzie policyjnie dozorować.

§. 35. Przesyłka używanego ubrania, bielizny, pościeli i innych ruchomości chorych albo zmarłych na cholerę w nieoczyszczonym i nieodrażonym stanie z miejsca cholerycznego jest zakazaną. Należy zwrócić uwagę odbiorców takich przedmiotów, aby ich nie używali zanim się na pewne nie przekonają o wykonanem odczyszczeniu i odrażeniu, albo dopóki tych przedmiotów dla większej pewności odrazić nie każą. Zbieranie i przewóz szmat, znoszonego ubrania i t. p. w okolicach cholerą nawiedzonych, ma być na czas trwania epidemii wzbronionem.

§. 36. Mieszkania, w których choleryczni przebywali, mają być zaraz po wydaleniu chorych najstaranniej odczyszczone i przewietrzone, a w miarę potrzeby także odrażone, na każdy sposób przed sprowadzeniem się zdrowych.

§. 37. W czasie panowania cholery w jakiej miejscowości nie wolno w tejże okolicy nic takiego przedsiębrać, coby większy napływ ludzi o tego miejsca za sobą pociągało. Uroczystości, procesje, odpusty, zgromadzenia ludowe, jarmarki i t. d. odprawiać, pociągi spacerowe urządzać jest wzbronione.

§. 38. Wedle okoliczności należy szkoły w miejscach, gdzie cholera panuje, zamknąć. Do szkół w miejscowościach cholerą nawiedzonych nie wolno uczęszczać dzieciom zamiejscowym; również należy niedopuścić dzieci z miejsca cholerycznego do szkoły znajdującej się w miejscu jeszcze wolnem od cholery.

§. 39. Zwłoki zmarłych na cholerę mają być jak najprędzej z domostwa wyniesione, a mianowicie wtedy, gdy nie ma odpowiedniego miejsca do umieszczenia tychże. Wystawianie zwłok cholerycznych na widok publiczny jest zakazane, jak również przystęp tak zwanych żałobników do mieszkania zmarłego, niemniej wnoszenie zwłok do kościoła lub do cerkwi, pogrzeb ma być — o ile się da — przyspieszonym a orszak pogrzebowy według możności ograniczonym.

W miejscowościach gdzie nie ma trupiarni, mają być tymczasowe na cmentarzach urządzone. Dla miejscowości, które nie mają własnego cmentarza albo do których zwykłego cmentarza można się dostać li tylko przez inne miejscowości lub przez zbyt uczęszczane drogi, musi być cmentarz choleryczny wybrany i założony.

Przewożenie ciał zmarłych na cholerę do oddalonych miejsc jest na czas trwania epidemii i po jej wygaśnięciu zabronione.

§. 40. Komisja sanitarna ma w razie sprawdzenia cholery, udzielić wszystkim w miejscowości zamieszkałym lekarzom przepisane wzory do sprawozdań, według których mają na ręce przewodniczącego komisji przedkładać doniesienia o chorych będących w ich opiece.

§. 41. Lekarz powiatowy ma w miejscowościach, w których są lekarze gminni, lub lekarze wolnopraktykujący, którzy opiekę nad chorymi cholerycznymi obejmują, zarządzić po sprawdzeniu cholery co należy a dalszą pieczę nad chorymi poruczyć jednemu z miejscowych lekarzy, który wspólnie z odpowiednimi członkami komisji sanitarnej ma zarządzić i przeprowadzić desinfekcję najdokładniejszą oraz wszelkie przepisy niniejszej instrukcji.

W miejcowościach w których niema lekarza ma lekarz powiatowy lub tego zastępca w razie obecności chorych cholerycznych tak długo w miejscowości pozostać, dopóki komisja sanitarna nie wystara się o lekarza cholerycznego lub władza polityczna takowego nie zeszle.

V. Przepisy o odrażaniu (desinfekcji).

§. 42. Przy odrażaniu wydzielniami cholerycznemi zanieczyszczonych albo o zanieczyszczenie podejrzanych przedmiotów, należy w następny sposób postępować:

Wypróżnienia chorych i podejrzanych o cholerę, o ile one dadzą się ująć, mają być z pięcioprocentowem rozczynem karbolu zmieszane, i to w takiej ilości, aby ten rozczyn przynajmniej piątą część wypróżnienia stanowił, Najpewniej jest rozczyn karbolu wylać do nocnika lub na miednicę użytą do zebrania wypróżnień, aby wydzieliny odrazu do rozczynu karbolu dostawały się.

Mniej więcej pięcioprocentowy rozczyn karbolowy uzyskuje się mieszając jedną miarę płynnego kwasu karbolowego czystego z 18 miarami wody.

§. 43. Do odrażania wychodków i nocników można używać także surowego kwasu karbolowego, lecz tego potrzeba najmniej 2 części na 18 części wody.

§. 44. Z wielu stron zalecane używanie sublimatu jest pomimo bardzo energicznego działania tegoż środka na kultury bakteryj z tego powodu mniej pewne, ponieważ sublimat przy zetknięciu się z wielką ilością ciał organicznych a w szczególności ciał białkowatych tworzy stałe połączenia, które nie mają żadnych lub tylko mało odrażających własności, z drugiej strony wlany do naczyń, mających metalowe części składowo rozkłada się i przestaje być skutecznym; nareszcie, że w wysokim stopniu trujące własności sublimatu nie dozwalają pozostawiać go w rękach niedoświadczonych.

§. 45. W izbach, gdzie chorzy się znajdują ma być kubeł przygotowany z pięcioprocentowym rozczynem karbolu, do którego bieliznę zanieczyszczoną wypróżnieniami zaraz należy wkładać i celem zupełnego odrażenia najmniej przez 12 godzin pozostawić. Rozczynu karbolowego należy tyle dolewać aby bielizna była zupełnie zamoczona. Dopiero po upływie 12 godzin może być bielizna do pralni do wyczyszczenia oddaną.

D. n.

Z Izby sądowej.

(Zniesienie wyroku karnego w nadzwyczajnej drodze.)

Wiedeń d. 27. września.

Wiadomo, że według obowiązującej obecnie procedury karnej, sąd kasacyjny nie ma prawa badać samegoż czynu, lecz jest związany tem, co sąd w pierwszej instancji wyrokujący pod względem faktycznym za udowodnione i prawdziwe uznał. W wyjątkowych tylko razach może sąd kasacyjny na mocy §. 362 procedury karnej znieść wyrok potępiający w nadzwyczajnej drodze dlatego, że fakta za podstawę wyroku służące nieprawdziwemi mu się wydają; orzeczenie takie może jednak zapaść tylko na mocy jednogłośnej uchwały wszystkich 7 członków senatu i za zgodą jeneralnego prokuratora. Z prawa tego, bardzo rzadko zastosowywanego, uczynił dziś sąd kasacyjny użytek, a to zastępującego powodu:

Jędrzej Gottwald, nauczyciel ludowy w Łuce wielkiej, kupił w drodze licytacji po zmarłym proboszczu ks. Leopoldzie Wojtuniu 9 dzierżonowskich ulów z pszczłami i 10 takichże ulów, próżnych, które w przechowaniu włościanina Semena Łotockiego się znajdowały. Oddanie pszczół i 4 ulów próżnych odbyło się bez trudności, natomiast powstały co do pozostałych 6 próżnych ulów między stronami nieporozumienia, wskutek których Gotwald Łotockiego przed sąd drobiazgowy zapozwał, że „na licytacji między innemi 10 ulów próżnych systemu „Dzierzona kupił, że Łotocki takowe wydać mu się zobowiązał, że jednak tylko 4 mu wydał, zaś 6 drewnianych całych ulów, po 2 zł. od sztuki, dotychczas mu nie wydał i wydać nie chce. Na mocy tego zaprzysiężonego twierdzenia, wydał sąd drobiazgowy wyrok, skazujący Łotockiego na zwrócenie 6 drewnianych próżnych ulów systemu Dzierżona lub na zapłacenie wartości tychże w kwocie 12 zł. i na zwrot kosztów sądowych. Przyciśnięty egzekucją, oskarżył Łotocki Gotwalda do sądu karnego twierdząc, że złożone u niego ule nie były drewniane, lecz słomiane i to niedokończone, zaledwo po kilkadziesiąt krajcarów od sztuki wartujące i że Gotwald, oglądając przed licytacją jego pasiekę, naocznie się o tem przekonał, a zatem rozmyślnie fałszywą przysięgę złożył. Po przesłuchaniu świadków uznał sąd obwodowy w Tarnopolu obwinienie to za usprawiedliwione i skazał Gotwalda za zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia. Wskutek założonego przeciw temu wyrokowi zażalenia nieważności, odbyła się dziś w sądzie kasacyjnym, pod przewodnictwem prezydenta senatu Wierzbickiego, ustna rozprawa, przy której zastępca oskarzonego dr. Ludwik Wolski oprócz formalnych zarzutów w zażaleniu przytoczonych podniósł, że sąd tarnopolski zrozumiał mylnie zeznanie Gotwalda i włożył w nie rzeczy, których w niem nie ma.

Według spisanego protokołu nie twierdził obwiniony przed sądem drobiazgowym, że drewniane ule kupił, lub że Łotocki takie ule oddać mu się zobowiązał, lecz utrzymywał jedynie, że Łotocki drewnianych ulów mu nie wydał i wydać nie chciał, co przecież zupełnie z prawdą się zgadza i za fałszywe zeznanie uważać się nie może. Po dłuższej naradzie sąd kasacyjny uznał jednogłośnie słuszność tego zapatrywania i porozumiawszy się z jeneralnym adwokatem dr. Simonowiczem, wydał za zgodą tegoż orzeczenie, mocą którego wyrok sądu tarnopolskiego na mocy §. 362 procedury karnej w nadzwyczajnej drodze zniósł i oskarzonego niewinnym uznał, ponieważ tenże w zeznaniu swem protokolarnie skonstatowanem niczego nie zeznał, coby z prawdą się nie zgadzało. Wprawdzie sędzia drobiazgowy pojął w swoim wyroku zeznanie to w ten sposób, jakoby Gotwaldowi według tegoż twierdzenia drewniane ule się należały, strona jednak odpowiada tylko za to, co zeznała, a nie za to, jak sędzia na żądanie jej się zapatruje.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 2 Października.

* **Nasze wady** narodowe są wypływem naszego narodowego temperamentu. Nie staramy się o to, żeby dobrze robić, bo rzadko kiedy przychodzi nam na myśl, że źle robimy. Znaną jest wielu czytelnikom ciekawa powieść Cherbulieza *Ladislas Bolski*. W danej chwili znalazł tam Polak dosyć heroizmu, ażeby sobie rękę uciąć, lecz ażeby mieć dosyć cierpliwości w pełnieniu dobrego i wytrwałości w zamiarach, ażeby się wyzbyć lekkomyślności — to się rzadko na Polaku sprawdzi.

Największą lekkomyślność okazujemy wobec własnego języka. Gdyśmy wszyscy chodzili w strojach narodowych, gdyśmy wbijali cylindry na głowy i śpiewali na każdym kroku pieśni patrjotyczne, panowała także gorączkowa czujność w używaniu mowy polskiej wszędzie i zawsze. Dziś, gdyśmy strój narodowy porzucili, i gdy nam nikt w pielęgnowaniu mowy ojczystej nie przeszkadza, zdaje nam się, że możemy o tem zapominać. Tymczasem czujność powinna być właśnie zdwojoną, zazdrość o piękne i czyste słowo polskie jeszcze drażliwszą niż poprzód.

Przypominajmy sobie o tem, szczególniej wtedy, gdy siedzimy w kawiarniach i traktyjerniach lwowskich. Gdy usłyszymy sakramentalne *Zahlen*, *Zahlkellner*, gdy będziemy świadkami bezustannych rozmów niemieckich służby kawiarnianej i traktyjernianej między sobą a często i z pryncypałem, gdy nam językiem tym — do którego nie mamy zresztą żadnej nienawiści, lecz go w życiu towarzyskiem polskiem mieć nie chcemy — psuć będą bezustannie mowę ojczystą — natenczas pamiętajmy o tem, że jesteśmy Polakami, i że ciąży na nas obowiązek bronienia czystości języka.

Szanowni pryncypałowie i służba naszych kawiarni i traktjerni, wezmą to sobie zapewne także do serca i będą nam przychodzili z pomocą w naszych chwalebnych zamiarach, pamiętni tego, że są wśród społeczeństwa polskiego, i z niego żyją. Przypomnienie to staje się w tej chwili tem potrzebniejsze, że we Lwowie a jeszcze bardziej na prowincji, może pod wpływem służby, rekrutującej zię z szeregów semickich, germanizacja hotelowa i kawiarniana przybiera znowu zastraszające rozmiary.

* **Hr. Zofia Sierakowska,** rodzona siostra jenerała Sierakowskiego, zmarła w tych dniach w majątku Kuryłówce, w gubernii podolskiej, w wieku lat 120.

* **Odznaczenia i przeniesienia.** Przeniesiony w stan spoczynku kapitan I. klasy 77 pułku Stanisław Kulczycki, otrzymał charakter majora *ad honores*; major-audytor Maksymilian Palm, przeniesiony został z sądu garnizonowego w Przemyślu do Pragi; wojskowy elew lekarski dr. Aleksander Blayer (z garnizanowego szpitala nr. 22 w Hermansztacie) mianowany został lekarzem wojskowym przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie; lekarzami asystentami mianowani zostali Józef Friedberg i Franciszek Sroczyński, obadwaj w szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

* **Uroczystość** otwarcia roku szkolnego na uniwersytecie lwowskim, odbędzie się 9. bm. — W Krakowie odbędzie się ta uroczystość 6. bm. Ustępujący rektor dr. Łepkowski odczyta sprawozdanie z czynności uniwersytetu za ubiegły rok a nowo wybrany rektor hr. Tarnowski będzie miał odczyt z dziedziny literatury polskiej.

* **Otwarcie nowego roku** naukowego 1886/7. odbędzie się w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie dnia 16. października b. r., poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie pół do 9 zrana. Egzamina wstępne z kandydatami, nieposiadającymi dojrzałości, rozpoczną się dnia 11. października b. r., według porządku wystawionego za kratkami w budynku szkolnym.

* **Z Towarzystwa prawniczego.** W niedzielę dnia 3. b. m. o godz. 4. popołudniu w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3, II. piętro), odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa prawniczego.

Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Sprawa jubileuszu prezydenta sądu dr. Józefa br. Schenka. 4. Wnioski wydziału w sprawie czytelni i biblioteki. 5. Wnioski członków.

* **Musztra doroczna** ochotniczej straży ogniowej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 3. października o godzinie 4. popołudniu, w dziedzińcu ratuszowym. Wstęp dla publiczności wolny.

* **Stowarzyszenie „Skała“.** Z początkiem paźdz. 1886 w myśl uchwały dyrekcji rozpocznie się kurs nauk i wykładów w Stowarzyszeniu „Skała“ dla członków rzeczywistych tegoż Stowarzyszenia, a mianowicie:

1. Nauka religii raz na tydzień, ks. Stopczyński.
2. Nauka języka polskiego, rachunków, stylistyki i historji polskiej, dwa razy na tydzień.
3. Nauka śpiewu, dwa razy na tydzień.
4. Wykłady geometryczne, raz na tydzień, p. Cirin.
5. Nauka tańców, dwa razy na tydzień. p. Kędzierski.
6. Wykład o przemyśle w Polsce, co niedzielę o godz. 5. popołudniu, na który to wykład członkowie z rodzinami wstęp wolny mają; p. radca dworu Kajetan Orlecki.

Prócz tego urządzone będą wykłady fachowe, o pojedynczych gałęziach rękodzielnictwa.

Członkowie rzeczywiści, którzy jeszcze się nie wpisali na powyższe nauki i wykłady, zgłosić się mają w tym celu do kancelarji Stowarzyszenia.

Prócz tego nadmienia się, że Stowarzyszenie opłaca koszta dla tych członków, którzy zgłoszą się na naukę rysunków, modelowania i snycerstwa w muzeum przemysłowem.

Przed rozpoczęciem powyższych nauk i wykładów odprawionem będzie nabożeństwo dnia 3. października w kościele św. Mikołaja o godz. 9. rano.

* **Przywilej** na ręczną maszynę do wyciskania gliny, otrzymali pp. J. Glanz i M. Lambert z Przemyśla.

* **Na pogorzelców Kałusza** złożył w Admin. *Gaz. Nar.* hr. Artur Gołuchowski z Łosiacza 50 zł.

* **Walne Zgrom Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych** we Lwowie, odbędzie się dnia 31 paźdz. i 1 listopada b. r. na które otrzymały już wszystkie Towarzystwa Związkowe zaproszenie, oraz wybitniejsze osoby, zajmujące się sprawą zozwoju i działalności tych stowarzyszeń. Porządek dzienny tego Zgromadzenia ogłaszony będzie, stosownie do §. 7 statutu, na 14 dni przed dniem zjazdu.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przez dzień cały niebo było zamglone, powietrze dżdżyste i przy wietrze W padał przerwami deszcz chwilowy a około godz. 4. z południa nastąpiła burza z deszczem, łączny opad mierzony, dziś o 8. rano wynosi 3 mm. Średnia temperatura dnia była 12,0° C., najwyższa 15,0° C., najniższa dziś nad ranem 4,0° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 768 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się na północnym Atlantyku i wynosi 740 — 745 mm., zwyżka w Styrji i wynosi 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Rosji.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 2. października. Wiatr przeważnie z północnej strony, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia około 8,0° C., powietrze wilgotne, pogodnie.

* **Jutro** d. 3. października: św. Kandyda B. M.; św. Kondrata. — W poniedziałek d. 4. b. m.: Franciszka Ser.; — św. Tokji ep.

— **W Krakowie** wyższy kurs dopełniający dla dziewcząt dorosłych przy szkole św. Scholastyki, rokuje jak najświetniejsze powodzenie. Udzielanie nauk powierzono jak wiadomo, docentom z wyższych szkół i z uniwersytetu, spodziewać się więc należy, że nauka stanie na odpowiednim poziomie i będzie miała grunt poważny. Kurs wejdzie w życie z dniem 15. b. m. a jak się *Czas* dowiaduje, bardzo wiele rodzin z zakordonu, niemniej z Galicji, w szczególności z Białej i Szląska austrjackiego poprzybywało już z córkami do Krakowa, pragnąc je oddać na rzeczony kurs. Urządzenie kursu zamiast ławek, posługiwać się będzie stołkami i stołami. Co do inspektora kursów, z ramienia Rady szkolnej krajowej, oczekiwaną jest lada dzień nominacja.

— **Ogłoszenie konkursu.** Sekretarjat krakowskiej Akademii umiejętności ogłasza konkurs na stypendjum imienia Śniadeckich z fundacji ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków rocznie, które ma być nadane z końcem roku bieżącego.

O stypendjum to ubiegać się mogą docenci obu uniwersytetów krajowych, lub jednego z zagranicznych (ci ostatni z warunkiem dostatecznej do wykładu biegłości w języku polskim). Gdy stypendjum to z ostatnich lat trzech przyznanem było kandydatom poświęcającym się naukom przyrodniczym, przeto, na mocy porozumienia między Radą administracyjną Szkoły Polskiej w Paryżu a miejscowym komitetem wykonawczym, stypendjum następne ma być przyznane na rok jeden kandydatowi oddającemu się naukom humanitarnym.

Do podań, które najdalej po koniec października b. r. wnosić należy do Akademii umiejętności (Kraków, ulica Sławkowska) dołączyć należy; 1) Dowód, że kandydat jest docentem, jakiego przedmiotu, jak dawno, ilu miewał słuchaczy; 2) Prace naukowe bądź już drukiem ogłoszone, bądź w rękopiśmie będące; 3) Program studjów, które w ciągu roku przedsiębrać zamierza.

Po upływie pierwszego półrocza kandydat będzie obowiązany złożyć sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tym czasie i usilność swoją w tej mierze w właściwy sposób udowodnić. Sumę sobie przyznaną stypendysta odbierać będzie w ratach półrocznych z góry.

— **Z Nowego Jorku** donoszą 29. z. m. Panowała wczoraj u ujścia *rio grande del Norte* i sąsiedniem terytorjum szalona burza. W Brownsville (Texas) zniszczonych zostało 200 domów a wiele uszkodzonych. W Matamoras (Meksyk) demolowała burza 300 domów i uszkodziła bardzo wiele. Skutkiem tej katastrofy w Matamoras jest bez dachu 400 rodzin a w Brownsville 150 rodzin.

— **Cholera.** Z Pesztu donosi *N. fr. Presse* 30. z. m.: „Z powodu podniesienia się temperatury powiększyła się cyfra wypadków cholery. Od południa do wieczora sprowadzono do szpitala w barakach 17 chorych“. Biuro koresp. donosi z Pesztu 30. z. m. Od wczoraj zachorowało na cholerynę 8 osób, na cholerę nostras 1 a na cholerę 6. Zmarło na cholerę 10 osób. Od 12. września zachorowało 522 osób a umarło 169. W komitacie Raab skonstatowano 3 wypadki śmierci.

W Tryeście, w ostatnim tygodniu zachorowało 23 a umarło 15 osób. Od 7. czerwca zachorowało tam 646 osób, 216 wyzdrowiało, 412 umarło a 18 znajduje się jeszcze w kuracji.

— **Z Petersburga** donosi 29. z. m. *Urzędowy Wiestnik*, że wobec zbliżania się epidemji cholery przez Austro-Węgry ku guberniom nadwiślańskim południowo-zachodnim, w tych dniach zaprowadzona została rewizja lekarska dla osób przybywających z zagranicy w Sosnowicach, Granicy, Radziwiłłowie, Wołoczyskach, Nowosielicach, Izmaile, Lipkanach, Palozy. Kagulu, Kilji, Wilkowie i Ust-Prucie, a oprócz tego zaprowadzoną została obserwacja sanitarna parostatków zagranicznych w Reni, Izmaile i Kilji. Według doniesienia wojennego gubernatora władywostok

ckiego, w Władywostoku między obcoplemieńcami pokazała się cholera. W d. 5. września było chorych na cholerę 4 osób, zachorowało na nowo 14, zmarło 4. Następnie od 6. września do d. 14. t. m. przy codziennem zmniejszaniu się tak liczby zapadających na cholerę, jak i procentu umierających, zachorowało na nowo wszystkich osób 79, a zmarło 37. Na d. 14. września pozostało chorych Korejczyków 16, Rosjan 3 i jeden Japończyk. Administracja miejscowa przedsięwzięła wszelkie środki zaradcze. Dla chorych na cholerę wyznaczono osobne pomieszczenie dla innoplemieńców i dla Europejczyków. Dla zapobieżenia ukrywania epidemii odbywa się rewizja ludności innoplemiennej. Wojska odosobniono. Statki przybywające do Władywostoku poddawane są obserwacji".

— **Z Warszawy** donosi telegram *N. fr. Presse:* „Dyrektor urzędu celnego w Granicy komunikuje, że oprócz urzędowych świadectw wystarczają jako dowód, że pohróżujący nie był w zakażonych prowincjach rachunki hotelowe i inne dokumenta".

— **Z Pragi**. (Kor. *Gaz. Nar.*) D. 28. września obchodziła w Pradze stuletni jubileusz jedna z najpożyteczniejszych instytucyj tego miasta: Zakład głuchoniemych. Założonym on został jeszcze 7. grudnia 1786 r. za głównem staraniem hr. Kunigla, a pierwszym nauczycielem był w nim ks. Berger. Liczba dzieci w zakładzie wynosi obecnie 156. Przed 100 laty założono go bez żadnego funduszu żelaznego, a dziś wynosi majątek zakładowy 286.927 zł. w gotówce, oprócz pięknego domu z ogrodem, w którym się zakład mieści. W uroczystości wzięło udział około 600—700 głuchoniemych z całych Czech, byłych uczniów tego zakładu, zajmujących dziś pewne stanowiska. Musi się im nie źle powodzić, jeżeli ze składek na prędce złożonych utworzyli fundusz jubileuszowy, wynoszący 2220 zł., z którego jedno głuchoniemie dziecię ma być w zakładzie utrzymywane. Nauczycielami i dyrektorami są zawsze księża, którzy się temu zawodowi oddają. Teraźniejszym dyrektorem jest ks. Kunoch, uczony, łagodny i uprzejmy człowiek, którego nieszczęśliwi głuchoniemi w Czechach ubóstwiają.

— **Nieczyste sumienie.** Redaktor pewnego dziennika prowincjonalnego umieścił w swojem piśmie następujące ogłoszenie; „W jednym z tutejszych składów win, kupiłem zeszłego tygodnia butelkę wina czerwonego. Jak się pokazało, składało się to wino z w dy zafarbowanej, spirytusu i innych ingrediencyj. Na wypadek, jeżeli dotyczący skład win w przeciągu tygodnia nie przyśle mi butelki prawdziwego wina czerwonego, ogłoszę nazwisko i mieszkanie tego fałszerza wina". I stał się cud, nieczyste sumienie odezwało się u 23 handlarzy win, redaktor otrzymał od każdego z nich butelkę prawdziwego najlepszego wina czerwonego.

— **Do „Gaz. Tor."** piszą z Lubawskiego, że tamtejszy landrat zakazał przyjmować do *Kreisblattu lubawskiego* inseraty polskie, dodając nakładcy do wyboru tę alternatywę: albo utratę wydawnictwa, albo nieprzyjmowanie inseratów polskich. Wobec takiego dictum acerbum wybrał nakładca to drugie.

Naturalnie wobec takiego rozporządzenia, rodacy nasi niepowinni wcale inserować w rzeczonym *Kreisblacie*.

— **Korona św. Wacława**, chluba Czechów, przechowywaną jest w skarbcu katedralnym nad kaplicą św. Wacława. Mało kto widział ją z blizka, ponieważ przystęp do niej jest bardzo utrudniony. Korona ta, sporządzona ze szczerego złota, podobną jest do węgierskiej korony św. Szczepana. Ułożona jest z czterech wielkich lilii nad złotym okręgiem, z które wznoszą się ku górze cztery równe kabłąki, a złączywszy się w pośrodku dźwigają wielki złoty krzyż. W przedniej części jednej z lilii znajduje się na wierzchu prześliczny szafir, ważący 70 karatów, a okolony rubinami. Cała korona liczy 47 rubinów, 25 szmaragdów i 20 przecudnych wielkich pereł. Ostatni raz była korona św. Wacława w roku 1836 na głowie cesarza Ferdynanda, stryja obecnego monarchy.

Nawał studentów do szkół średnich czeskich w Pradze był pomimo podwyższenia czesnego z 20 na 40 zł. tego roku tak wielki, że prawie na wszystkich zakładach musiano utworzyć dla wszystkich klas paralelki. I tak gimnazjum akademickie liczy 540 uczniów w 15 klasach (7 paralelnych), gimnazjum w Żytniej ulicy 488, w Spalonej ulicy 522. w Stolarskiej ulicy 492, a szkoła realna w Jecznej ulicy 298 uczniów. Gimnazjum realne, jedyne w Pradze, przez miasto utrzymywane, liczy obecnie 544 uczniów. Liczba to imponująca w porównaniu ze szkołami niemieckiemi, których jest tu także mnóstwo, lecz świecą próżnemi ławkami.

W niedzielę, d, 26. z. m. odbył się w teatrze narodowym prawdziwy wieczór polski. Cała kolonia polska w Pradze, wielu rodaków z Drezna, z Wiednia, a nawet ze Lwowa, przybyło do Pragi, ażeby usłyszyć „Halkę" pysznie wystawioną w „Narodnim diwadle". Teatr był też przepełniony, i już o godzinie 7. nie można było dostać biletu. Na każdym kroku słyszałeś mowę polską. „Halkę" śpiewała p. Arklowa. Rzewne tony prześlicznej pieśni Moniuszkowskich, wydobywała z głębi duszy i z całego serca; publiczność czeska nieomieszkała też sowitemi, a bezustannemi oklaskami obdarzać sumienną śpiewaczkę. Jontka śpiewał Florjański z przejęciem. Jego miły liryczny głos tenorowy, podobał się bardzo. Za obie pieśni, te prawdziwe perły muzy naszego mistrza: „Czy ty mu wierzysz" i „Szumią jody" wywoływała publiczność czeską Florjańskiego niezliczone razy, a grzmiące oklaski były zachętą dla młodego artysty.

— **Herod baba.** W Cambridge (Massachusetts, w Stanach Zjednoczonych) osadzono d. 14. z. m. kobietę, którą z pełnem prawem możnaby nazwać potworem w postaci ludzkiej. Z każdym dniem wychodzą na jaw nowe, straszne wykrycia z życia tej trucicielki, która wymordowała z zimną krwią niewiadomo już wiele osób, a wśród nich własnego męża, dzieci własne i wielu członków swej rodziny. Nazywa się Wiktoryna Robinsons. Urodzona w Cambridge, ma obecnie lat 41, była małżonką tamtejszego bogatego cukiernika, a i słynie jeszcze z nadzwyczajnej urody.

— **Niemiecki graf**. Z Drezna donoszą, że hr. Karol Maksymilian Seydewitz za „szulerkę z profesji" zasądzony został na miesiąc więzienia.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Sprawozdanie z pierwszego, benefisowego przedstawienia „Georgetty" odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru *Gazety*. Nadmieniamy to tylko. że benefis powiódł się najzupełniej i że pani Nowakowskiej wyprawiono serdeczną owację.

„Dziś po raz ostatni „Maskota". Jutro, w niedzielę, popołudniu „Wesoła wojna", wieczorem zaś po raz drugi „Georgetta",

* **Pani Zimajer** podług *Kur. Cods.* występować będzie w przyszłym sezonie w Ameryce, dokąd zaangażowaną została przez dyr. teatru „Talia".

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe.

Lwów d. 2 października.

(dr.) Targi pieniężne nie mogą się uwolnić z pod wpływów natury politycznej, Generał Kaulbars, który przyjechał do Sofji w charakterze ajenta dyplomatycznego, od pierwszej chwili swego tam pobytu rozwinął działalność i postawił zadania i wymagania, które jak ze wszystkich stron donoszą powszechne wywołały oburzenie, w umysłach zaś sfer giełdowych wzniecił niepokój i obawy co do najbliższej przyszłości. Nie bez pozoru słuszności obawiają się, że podobne szorstkie i wyzywające postępowanie „ajenta" rosyjskiego, zamiast uspokoić umysły i przyspieszyć chwilę powrotu do normalnych stosunków, może jeszcze bardziej zaostrzyć krytyczne położenie i zmusić inne mocarstwa do energicznego wystąpienia. Takie zaś energiczne wystąpienie może wprawdzie być po myśli polityków nieżyjących z dnia na dzień, dla giełdy miałoby ono złowrogie znaczenie zbrojnego konfliktu.

W tem rozumowaniu utwierdziła sfery giełdowe także odpowiedź prezesa gabinetu węgierskiego na wystosowane doń w swoim czasie interpelacje w sprawie bułgarskiej. Odpowiedź ta obok dyplomatycznych zwrotów i nic nie mówiących fraze ów zawiera także dwa zdania normujące w sposób dość jasny i dobitny politykę austro-węgierskiej monarchii: „Monarchia przeszkodzi aby wbrew traktatom żadne obce mocarstwo nie ustanawiało w Bułgarji protektoratu lub wywierało stały wpływ. W kierunku tych celów polityka austro-węgierska działać będzie ze spokojem, ale też z należytą powagą i energją. „Dla opozycyjnych stronnictw w parlamencie węgierskim odpowiedź ta nie była dostateczną, dla sfer giełdowych zaś zawiera ona zapowiedź, że jest w kwestji bułgarskiej punkt graniczny, po za który posunąć się polityka austro-węgierska żadnemu mocarstwu nie pozwoli, która opinja znajduje potwierdzenie w głosach inspirowanych organów węgierskich, a sądząc z dotychczasowych kroków i enuncjacyj ajenta rosyjskiej dyplomacji, można powziąć podejrzenie, że ma on sobie poruczone zadanie coraz bardziej do tego punku granicznego się zbliżyć i przyspieszyć chwilę, w której polityka austro-węgierska według zapowiedzi ministerjalnej uczuje się powołaną i spowodowaną do „okazania należytej powagi i energji".

Takie podzielając zapatrywania i takie żywiąc obawy, sfery giełdowe, a szczególnie koła spekulacyjne w pierwszej linii, pozbywały się rent państwowych, które dotychczas przez te koła właśnie były faworyzowane. Największe stosunkowo straty wykazują: złota renta austrjacka i złota renta węgierska, pierwsza z 117.25 spadła w ciągu tygodnia na 115.75, druga ze 106 obniżyła się na 104.25. Dotkliwą również jest zniżka kursu renty papierowej, tak wspólnej jak i 5% papierowej renty austrjackiej, jak i takiejże renty węgierskiej.

Lepiej stosunkowo trzymały się papiery bankowe. I one wprawdzie wykazują zniżkę kursów, lecz takowa nie jest zbyt znaczna. Jedne tylko akcje „Unionsbanku" dalsze i znaczne czyniły postępy w kierunku zniżkowym. Obniżanie kursu tych akcyj odbywa się od pewnego czasu bez właściwego widocznego powodu, i wbrew wszelkim oczekiwaniom, opartym na należytem ocenieniu kroków, przedsięwziętych w ostatnich czasach celem uzdrowienia tej finansowej instytucji. Wiadomo czytelnikom naszym z poprzednich naszych sprawozdań, że dotychczasowe akcje tego banku z wpłatą po 100 złr. skonwertowano na akcje pełno-wpłacone po 200 złr.nom. war., przyczem za każde 3 akcje stare, przedstawiające kwotę nom. 300 złr., dano jedną nową akcję na 200 złr. nom. wart. Do tego dodano do każdej nowej akcji certyfikat udziału w stosunku 1 do 50.000 w kwocie przeszło 4 milionów wątpliwych aktywów, wydzielonych z majątku tej instytucji. Wiadomo również, że wydzielenie to odbyło się pod okiem i kontrolą konsorcjum niemieckich bankierów, które tylko pod warunkiem zaangażowało znaczne kapitały w tak zreorganizowanej i uzdrowionej instytucji. Ogłoszony niedawno bilans półroczny wykazywał znaczny czysty zysk i wcale przyzwoite oprocentowane *pro rata temporis* obecnego kapitału zakładowego, a pomimo to wszystko akcje te, które nazajutrz po konwersji notowały 209, spadły w przeciągu dwóch tygodni na 192. Należy to do owych zakulisowych tajemnic i machinacyj, o przyczynach i właściwej naturze których koła drobnej spekulacji dowiadują się po niewczasie i po poniesieniu znacznych strat.

Za ogólnym prądem zniżkowym poszły także akcje kolejowe i papiery transportowe. Wszystkie one wykazują mniej lub więcej znaczne zniżki. Oprócz przyczyn ogólnej natury wywierały tu także wpływ przyczyny specjalne jak: nie dość korzystne wykazy tygodniowe lub utrudnienie ruchu i komunikacji z powodu cholery. Ostatnia ta przyczyna działała głównie na obniżenie kursu akcyj kolei Karola Ludwika. Rząd rosyjski bowiem nakazał na granicy rozmaite środki ostrożności utrudniające przewóz towarów.

Dzisiaj notują: akcje zakładu kredytowego austrjackiego 276, węgierskiego 286, Anglobank 107, Unionbank 193, Bankverein 101, bank dla krajów (Laenderbank) 210.50, bank austro-węgierski 861, kolej Karola Ludwika 195, kolej Państwowa 229.25, kolej Północna 2287, Południowa 104.25. czerniowiecka 224. węgierska Północno-wschodnia 172.75, renta wspólna papierowa 83.60, renta złota austrjacka 115.85, renta złota węgierska 104.40. Napoleony 9.94.

Na targu lwowskim tydzień ubiegły przeszedł spokojnie. Ruch handlowy po części z powodu świąt żydowskich był słaby, a nieliczne tranzakcje miały miejsce po cenach zeszłotygodniowych lub też nieco niższych. Jedne tylko listy zastawne towarzystwa kredytowego 5 proc. wyraźną wykazują tendencję zniżkową. W ciągu tygodnia kurs tych listów obniżył się o 40 do 50 centów.

Dzisiaj notują: 5 proc. listy zastawne towarzystwa kredytowego 101.20, 4 proc. listy zastawne stare 96.40, takież listy nowe 94, 4½ proc. listy banku krajowego 96.40, listy komunalne 100.50, 6 proc. listy hipoteczne 103.30, 5 proc. listy hipoteczne nieprem. 100.30 premiowane 102.90, 4½ proc. pożyczka krajowa 96, ruble 120.25.

Galicyjska kolej Transwersalna i Karola Ludwika. Jeneralna dyrekcja austrjackich kolei państwowych, zaprowadziła na galic. kolei Transwersalnej od 1. bm. podwyższone taryfy frachtowe. Dotyczy to tych przestrzeni, na których konkuruje kolej Karola Ludwika i na których to przestrzeniach do 15. września istniały te same ceny, jakie obowiązywały na kolei Karola Ludwika. Ponieważ więc kolej ta podniosła taryfy lokalne, dlatego taryfy kolei państwowej celem przywrócenia równowagi — w tym razie wcale niepożądanej dla publiczności — podwyższone zostały do wysokości taryf kolei Karola Ludwika. Przy podniesieniu kwestji budowy kolei Transwersalnej, miano głównie na oku konkurencję z koleją Karola Ludwika, której taryfy osobowe i frachtowe najdroższe są w Europie, miano więc na myśli konkurencję, któraby sprawiła ulgę rolnikom i kupcom i przyczyniła się do podniesienia zagrożonego upadkiem bytu ekonomicznego kraju naszego. Obiecanka była cacanką, konkurencja i niższe taryfy mrzonką a gdyśmy o tem onego czasu pisali, że kolej Transwersalna pójdzie ręka w rękę z koleją Karola Ludwika — pisma półurzędowe zamieszczały *dementi* i t. zw. „Bechwichtigungsartikel." Nowe rozporządzenia przekonały nas ponownie, jak wielką wagę przykładać można do tych obiecanek.

Podwyższenie taryf dotyczy głównie przestrzeni Lwów-Tarnów i Lwów-Podgórze i przedstawia się w sposób następujący:

	Lwów-Tarnów (427 kilom.)		Lwów-Podgórz (603 kilom.)	
	dawne	nowe	dawne	nowe
	Centów za 100 kilogr.			
Zniżony „Eilgut"	221·3	247·6	281·2	311·3
Klasa I.	165·7	167·5	210·2	212·5
Klasa II.	136·5	140·2	170·0	177·7
Klasa A(Ładowanie	99·8	118·2	121·6	140·0
Klasa B(wagonów	81·9	96·2	98·2	112·5
Klasa C(„	54·6	59·2	64·8	76·8
Taryfa specjalna 1.	69·0	72·0	83·6	86·6
„ „ 2.	52·3	58·8	61·1	69·7

Względnie najwyższem jest podwyższenie taryfy dla przesyłek „Eilgut" i dla artykułów dwóch pierwszych klas ładunków wagonów (Wagenladung). Podnosimy tu, że nie rozchodzi się w tym wypadku o pozycje taryfy wyjątkowej, która onego czasu wprowadzoną została dla przestrzeni powyższych, jakoteż i dla przestrzeni Stanisławów-Lwów, Stanisławów-Tarnów, Stanisławów-Podgórz, Stanisławów-Oświęcim Lwów-Oświęcim.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 2. października 1886.

Lwów: pszenica 7.75 do 8.25, żyto 5.75 do 6.15' jęczmień 5.96 do 6.50, owies 4.50 do 4.75, groch 6.— do 9.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do —.—, lnianka 8.95 do 9.10, koniczyna czerw. 44.— do 52.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—

Tarnopol: pszenica 7.60 do 8.10, żyto 5.50 do 6.—, jęczmień 5.50 do 6.25, owies 4.50 do 4.75, groch —.— do —.—, wyka —.— do —.—, rzepak 8.75 do —.—, lnianka 8.75 do 9.—, koniczyna czerw. 40.— do 48.—, koniczyna biała 45.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 7.50 do 8.—, żyto 5.40 do 5.75, jęczm. 5.50 do 6.—, owies 4.50 do —.—, groch 6.— do 8.—, wyka —.— do —.—, rzepak 8.50 do 8.75, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 40.— do 50.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 8.— do 8.50, żyto 6.— do 6.40, jęczmień 6.— do 7.—, owies 4.40 do 4.80, groch 8.— do 9.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do 9.25, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 42.— do 43.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7.65 do 8.—, żyto 5.40 do 5.50, jęczmień 5.50 do 7.—, owies 4.35 do 4.50, groch —.— do —.—, wyka —.— do —.—, rzepak 8.75 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 40.— do 42.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 26.75 do 27.—.

Nowy chmiel 45·— do 70·—. za 56 kilo.

Z powodu starozakonnych świąt usposobienie w handlu spokojne.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z d. 30. września 1886 r.:

Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 935.892.40.

Bank krajowy król. Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem. IV. losowanie 4½% kraj. Listów zastawnych dnia 1. października 1886 r.

Ser. I. na 50 zł. Nr. 69, 456, 589.

Ser. II. na 100 zł. Nr. 181, 201, 238, 367, 922, 984, 1106, 1107, 1251, 1384, 1406, 2387, 2392, 2595.

Ser. III. na 500 zł. Nr. 99. 412, 685, 826.

Ser. IV. na 1000 zł. Nr. 168, 243, 562, 723, 896, 1072, 1087.

Ser. V. na 5000 tł. Nr. 570, 649.

Listy wylosowane płatne są 31. grudnia 1886 r.

Listy niepodniesione z poprzednich losowań:

Ser. I. Nr. 47, 76, 124, 188, 235, 420, 590.

Ser. II. Nr. 60, 340, 352, 466, 1061, 1645, 2196, 2382.

Telegramy targowe z dnia 1. października:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 27.62 do zł. 27.87.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. —.— do zł.—.—; rzepak od zł.—.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na wrzesień 149.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 38.— m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 49.25 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 6.20, Hamburg loco 6.30, na wrzesień 6.20, na paździer.-grudzień 6.30, Antwerpia na wrzesień 15.⅚, Nowy-York 6.¾, Filadelfia 6.⅝.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy z Wiednia bardzo szczegółową charaterystykę sytuacji, a mianowicie piszą nam:

U góry dążenie skierowane głównie do zaspokojenia wymogów państwa co do wojska i podatku, a w tej chwili co do przeprowadzenia ugody z Węgrami. Możnaby też dziś, lepiej niż kiedykolwiek korzystać z położenia, aby poskromić pretensje Węgrów i zmniejszyć ich przewagę.

Rząd jednak nie ma tej tendencji, i ułatwi wszystko Węgrom, byle się przy władzy utrzymać, a obojętnem mu czyją pomocą zapewni sobie zaspokojenie chwilowych wymogów państwowych. Obojętnem mu, czy dopnie celu przy pomocy obecnej większości, czy z pomocą klerykałów, Polaków i Coroniniego bez Czechów albo też w kombinacji Chlumeckiego partji z Polakami, Coroninim i Włochami — byle tylko kombinacja miała choć na pozór barwę konserwatywną.

W klubach oczywiście ruch gorączkowy.

Klub niemiecko-austrjacki usiłuje zbliżyć się do rządu, ale z zamiarem wyrzucenia Taaffego albo opanowania go, a w takim razie ustąpićby musieli Dunajewski, Falkenhajn i Prażak.

Klub narodowo-niemiecki nie wchodzi wcale w rachubę i zostanie on opozycyjnym quand meme, chyba że go pozyskają zwrotem frontu przeciw Słowianom.

Czesi są opozycyjnie usposobieni. Za sprawę szkolną mają żal do Gautscha, a w sprawie banku i cukru stawiają żądania kategoryczne. Z tem wszystkiem pragną uniknąć przesilenia — ale nie bezwarunkowo.

Klub Liechtensteina, zreorganizowawszy się na nowo, chce stanowczo działać wspólnie z prawicą. Klub ten jest najwięcej ze wszystkich ministerjalny — i chce bezwarunkowo uniknąć przesilenia.

A Koło polskie? jest ono tak samo ministerjalne — ale bez świadomości, swojej siły — i kto wie, dokąd je jeszcze wiatr poniesie. Tem trudniej o Kole polskiem coś stanowczego powiedzieć, że wszystko zależy od woli prezesa, który z lękliwej sumienności nie umie być stanowczym.

Klub Hohenwarta w podobnem jest położeniu, co Koło polskie, i cierpi także z braku decyzji swego szefa, któremu rola bezbarwnej opozycji jest na starość najwygodniejszą. Są jednak w tym klubie malkontenci, a mianowicie Tyrolczycy i Słoweńcy.

Otóż dziś niepodobna jeszcze przewidzieć, jakie kombinacje powstaną, i jak się to wszystko ugrupuje.

W węgierskiej Izbie posłów z gorączkową niecierpliwością wyglądano dnia 30. z. m. odpowiedzi Tiszy na interpelacje w sprawie bułgarskiej. Wszystkie galerje były przepełnione paniami, magnatami, inteligencją. Rozprawę ugodową przerwano na pół godziny przed czasem. Z uderzeniem godziny 12 powstał Tisza i odczytał odpowiedź z rękopisu. Niemal przy każdym ustępie sypały się oklaski, nawet z lewicy, zwłaszcza zaś przy ustępie o ks. Aleksandrze, i że nie istnieje żadna umowa z Rosją. Wszelako podczas replik Horvatha i Iraniego, a zwłaszcza Apponiego, usposobienie to niemal zupełnie się zmieniło. Interpelanci wykazywali sprzeczności między oświadczeniami rządu a najświeższemi zwłaszcza wypadkami w Bułgarji, zyskując oklaski demonstracyjne. Tisza potrząsał głową zwłaszcza wobec wojowniczych wycieczek Horvatha. Nastała znów cisza, kiedy Tisza oświadczając, że żaden rząd nie mógłby więcej powiedzieć o sprawie bieżącej, żądał przyjęcia odpowiedzi swojej do wiadomości, inaczej bowiem poda się do dymisji. Głosowała też zatem znaczna większość, ale pomiędzy mniejszością znajdował się syn Andrassego i p. Juljusz Horvath (nie interpelant), jeden z najściślejszych powierników Tiszy.

W sprawie bukowińskich kolei lokalnych donosi *Stara Presse*, że projekt szczegółowy co do linii Hatna-Kimpolung, przesłało ministerjum prezydenturze bukowińskiej, która dnia 12. bm. wyszle komisję dla reambulacji politycznej, zbadania sprawy wywłaszczeń, tudzież ogniotrwałych urządzeń przyczem i kwestja zakładania stacyj na miejscu zbadaną i o ile można rozstrzygniętą będzie.

Na posiedzeniu czeskiego Wydziału krajowego z d. 29. z. m. zajmowano się sprawą zniesienia myt na gościńcach erarjalnych. Rząd poruszył tę sprawę z powodu petycji, w tym duchu wniesionej na sesji Rady państwa, i zażądał od Wydziału krajowego opinii, jaki by skutek wywarło zniesienie myta drogowego i mostowego na drogach krajowych, powiatowych i gminnych. Czeski Wydział krajowy postanowił gruntownie rozebrać tę sprawę.

Lewica, za inicjatywą Chlumeckiego, zamierza żądać zwołania komisji ugodowej z 45 członków, aby w niej rząd interpelować i wrzawę rozpocząć. Prawica zaś dąży do tego, aby każdy oddział komisji ugodowej z osobna rozpoczął właściwą pracę. Jak wiadomo komisja podzieliła się na trzy oddziały po 15 członków — jeden dla cukru, drugi dla bankowej sprawy — a trzeci dla traktatu handlowego z Węgrami.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Warszawa d. 30. września. (Pocztą do Szczakowy a ztamtąd telegraficznie). Car wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga ze Spały, drogą Dąbrowiecką na Dęblin a ztąd Nadwiślańską drogą żelazną do stacji na Pelcowiznie pod Warszawą, gdzie odbyła się tylko urzędowa ceremonia powitania, poczem car wyruszył dalej drogą żelazną Warszawsko petersburską. „Ochrana" zarządziła następujące środki ostrożności:

„Carski *Tiełochranitel* oprócz petersburskiej drogi żelaznej kazał obsadzić jeszcze drugą drogę którąby car mógł jechać t. j. koleją Dąbrowiecką do stacji Koluszek, Warszawko-wiedeńską do drogi obwodowej pod Warszawą, wreszcie drogę obwodową."

Pociąg pasażerski ur. 3. zatrzymany został w nocy przez 5 godzin na stacji Sobolewo na drodze żelaznej Nadwiślańskiej. Pociąg ten usunięto na powyższej stacji na drogę zapasową, pospuszczano w wagonach wszystkie rolety a w dodatku obstawiono jeszcze strażą."

Wiedeń 3. października. Na posiedzeniu Izby posłów wniósł rząd projekt regulaminu dla żeglugi handlowej. Prezydent Smolka prosił o upoważnienie do złożenia gratulacyj cesarzowi od Izby w dniu imienin. Klinkosch interpelował z powodu wad w zimowym regulaminie kolei Wels-Simbach. Ustawę o niemożliwości egzekucji na przyrządy ruchu obcych kolei odesłano do komisji prawniczej.

Nastąpiła rozprawa nad rządowym projektem o zmianach w procedurze egzekucyjnej. Sprawozdawca Fanderlik wnosi przyjąć ten projekt, po części zmieniony przez komisyę. W ogólnej rozprawie zabierało głos 9 mowców, poczem jednogłośnie do szczegółowej rozprawy przystąpić uchwalono.

§. 1. przyjęto bez dyskusji. Przy §. 2. (rzeczy wyjęte od egzekucji) wnosi Kronawetter, aby ten wyjątek nie mógł być stosowanym w razie pretensyj z zasługi służbowej, pretensyj drobnych przemysłowców co do towarów dostarczonych, tudzież pretensyj z czynszu realnościowego. Nenner pragnie, aby pierścionki ślubne, Nitsche aby także listy i pisma wyjęte były od egzekucji. Richter jest za bezwzględnem egzekwowaniem zapłaty, pochodzącej ze stosunku służebnego. Sommaruga popiera wnioski Kronawettra.

Komisarz rządowy Steinbach zgadza się na wnioski Nennera i Nitschego, a co do wniosków Kronawettra wykazuje, że francuzkie prawodawstwo daje przywilej pewnym pretensjom, podczas gdy niemieckie żadnych przywilejów nie uznaje.

Ani komisji ani rządowi nie zdarzało się potrzebnem zaprowadzać u nas nową zasadę pretensyj uprzywilejowanych. Oświadcza się więc stanowczo przeciw wnioskom Kronawetra a za przyjęciem §. 2. bez zmiany, który też Izba odrzuciwszy wnioski Kronawetra, przyjęła wraz z poprawkami Nennera i Nitschego. §. 3. przyjęto bez dyskusji, poczem rozprawę przerwano.

Plener interpeluje przewodniczącego komisji ugodowej, czy będzie jak najprędzej zwołane posiedzenie komisji. Czartoryski odpowiada, iż nie jest w tem położeniu, ażeby komisję wnet zwołać, gdyż ustanowione trzy subkomitety nie dostarczyły mu jeszcze swoich przedłożeń.

Jeśli panowie — mówi ks. Czartoryski — chcecie stawiać interpelacje, natenczas możecie interpelować rząd w pełnej Izbie lub na posiedzeniach subkomitetów. Zwoływanie w tym celu całej komisji nie jest konieczne. Mowca sprzeciwia się i z tego względu zwoływaniu całej komisji, że skutkiem tego wstrzymałoby się postęp prac w subkomitetach. (Oklaski z prawicy).

Plener ubolewa skutkiem tego nad bezwzględnem zachowaniem się prawicy, która prace Izby przewleka. (Brawo z lewicy).

Czartoryski odpiera stanowczo wyraz „bezwzględny" *(schroff)*, gdyż w odpowiedzi swej podał motywa i ani jednem słowem nie chciał urazić przeciwników politycznych. Odpycha więc stanowczo zarzut, jakoby jego partja prace Izby przewlekała.

Najbliższe posiedzenie we wtorek.

Wiedeń d. 2. października. Z powodu jutrzejszych zaślubin arcyksięcia Ottona z księżniczką Marją Józefą, pisze *Wiener Abendpost*: Krewni otaczający parę małżeńską łączą się w akcie błogosławieństwa i niezliczonych serdecznych życzeniach, jakie się odzywają tak z Saksonji, jako też z Austrji. Ślubny ten związek ścieśni tylko węzły pokrewieństwa i przyjaźni, które od półtora wieku istnieją pomiędzy austrjacką rodziną cesarską a królewskim saskim domem.

Buda-Peszt d. 2. października. Izba gmin zakończyła po żywej dyskusji jeneralną rozprawę w kwestji związku cłowo-handlowego. W dyskusji wzięli udział prezydent gabinetu i minister handlu. Jutro zabiorą ostatni głos referenci i sprawozdawcy, poczem odbędzie się głosowanie.

Berlin d. 2. października *Nord. Allg. Ztg.* trwa przy swojem twierdzeniu, że ustąpienie księcia Aleksandra Battenberga było dobrowolnem, nie zaś wymuszonem przez mocarstwa. Nacisk ze strony rosyjskiej był czemś zwykłem, co książę przewidywał i sprowokował. W telegramie cara niema motywu abdykacji. Nieprawdą jest, jakoby stawiano księciu przeszkodę w wymiarze sprawiedliwości. Dotychczas życzenia Rosji nie zawierały pogróżek. Niemcy i Austro-Węgry odradzały tylko poufnie od wykonania natychmiastowych wyroków śmierci.

Londyn d. d. 2. paździrnika. *Morning Post* pisze w inspirowanym widocznie artykule: Bismark może zapobiedz wojnie europejskiej tylko przez popieranie Austrji; Anglia nie może wysłać swej floty za Bałkan, potrzeba zatem aby kto inny stanął tam na straży bezpieczeństwa. Główną troską rządu jest utrzymać związek unii parlamentarnej. Jeśli Bismark pozostanie zupełnie neutralnym, wówczas pewną jest wojna. Berlin zatem rozstrzyga o najbliższej przyszłości Europy. Wypada nam zastanowić się nad tem, jakie siły możemy mieć do dyspozycji na wypadek grożącej największej wojny tego stulecia.

Gleichenberg 2. października. Król serbski odjechał wpołudnie do Wiednia.

Petersburg d. 2. października. *Journal de St. Petersburg* zaznacza z uznaniem, że węgierska Izba deputowanych nie przystąpiła do rozpraw nad interpelacją w kwestji bułgarskiej, która byłaby równie podburzającą jak nie na czasie.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

(Medal nagrody) Znana wiedeńska firma M. Weiss, Neuer Markt 2, która przed kilku tygodniami odznaczoną została belgijskim medalem złotym na wstążce, otrzymała także na międzynarodowej wystawie robotników przemysłowych za swe wystawione staniki, najwyższą nagrodę „złoty medal".

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2. październ. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 194.50, do 197.50, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 223.— do 226.50. Banku hypot. gal. 279.— do 284.— bez dyw., Banku kredytu galicyjs. 215 — do 220. bez dyw. II. Listy zast. na 100 zł. w. a. Towarz. kred. galic. 5 prc. 100.75 do 101.75, Tow. kredyt. gal ziem. 4% 96.— do 97.—. Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 100.75 do 101.75 Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 93.50 do 94.50, Banku krajow. 4½% 96.— do 97.—, Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.75 do 103.75, Banku hipot. gal 5% 99.90 do 100.90, Banku hipot. gal. 5% wyl. 10% pr. 102.50 do 103.50. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.— Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½% —.— 50.—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat —.— do —.—. IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 104.40 do 105.40, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 100.—, do 101.— Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 104.75, Pożyczka krajowa 1883 4½% 95.50 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.50 do 19.50, Losy miasta Stanisławowa 29.— do 32.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.86 do 5.96, Dukat cesarski 5.89 do 6.—, Napoleonder 9.88 do 9.98, Półimperjał rosyjski 10.25 do 10.35, Rubel rosyjski sreorny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.18½ do 1.20½, 100 marek niemieckich 61.20 do 61.90, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.— Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 2. paździer, godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 23.25. Węg. akcje kr. 286.— Anglo-Austr. 107.—, Unionbank 194.—, Kolej Kar. Lud 194.75, Nordbahn 228.75 Kolej Połud. 104.—, Kolej Alföld 187.50 Kolej p. Elżb. 230.30. Kolej lw.-czern. 223.50, Węg. Nordobst. 171.50, Wied. Commun. 124.75, Węg. Tabakast 53.50, Elbetal 169.50. Węg. cis. losy r. 124.50 Länderbank 211.—, złota renta węg. 4% 104.70, Bankverein 101.—, Rosyj. rubel papier. 1.

Wiedeń, dnia 30. września

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	83 80	83 95
5% „ srebrna . . . „ 100 „	83 80	83 95
Pożyczki loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a.	130 50	132 —
5% „ 1860 „ 500 „	140 30	140 60
5% „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
5% „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
4% węgierska renta złota po 100 złr.	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	95 45	95 60
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . . po 100 złr. m. k.	104 50	105 25
5% Bukowińskie . . „ 100 „ „	104 60	105 —
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul Dunaju z 1870 „ „	116 75	117 25
4% losy Cisańskie . . . . . „ „	124 60	125 —
Losy prem. poż. m. Wiednia „ „	125 —	125 50
Listy zastawne.		
4½% Bodener. all. ost. złot. po 100 złr.	126 50	127 50
4½% „ „ „ pap. „ 100 „	101 20	101 70
4½% Banku król. galicyj. „ 100 „	94 50	94 50
6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	99 —	100 —
6% „ „ „ . 36 „	99 75	100 25
4% Gal. Tow. kr. ziemsk.	91 50	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „ 41 „	90 50	— —
6% „ Bank hipot. lwowski	102 25	102 75
5% „ „ „ „ prem.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 25
5% Bank austr. węgrs. (Nation) w. a.	100 40	100 70
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit „	103 50	104 25
4% „ Bank hipot. prem. „	101 50	102 —
5% Oblig. kom. Bank. kraj. I em. „	97 —	98 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	100 —	101 —
„ Alföld-Fiume 200 złr.	— —	101 50
„ „ „ Em. 1874 200 złr. .	— —	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. . .	111 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	110 50	116 75
„ za 200 „ nieopod. . . .	124 50	125 —
4½% Ferdyn. Nordb m. k.	107 75	108 50
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	106 60	107 —
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. . .	98 50	98 90
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . . .	95 —	95 50
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	110 40	110 80
„ „ Jarosław 300 „	100 —	100 50
5% Koszycko-oderb 200 złr	101 40	101 50
4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.)	83 20	83 60
4% „ „ 1884 (wolne od p.) .	92 —	92 25
5% Nordwestb. austr. . . . . 200 złr.	105 25	105 75
5% „ „ lit. B. . 200 „	104 10	104 60
6% „ „ em. 1874 200 „	135 50	— —
5% Rudolfa z 1884 r. . . . . 100 „	92 —	92 50
5% Siedmiogrodzkiej I. . . . 200 „	100 30	100 80
3% Staatseisenbahn . . . . 500 fr.	202 50	203 55
3% Südbahn (Lombardy . . 500 „	— —	159 50
5% „ „ . . 200 złr.	130 25	131 —
5% Theisbahn-Gesell. . . 1000 „	— —	101 25
5% Węgiersk. gal. Łupkow. . 200 „	101 —	— —
5% „ „ „ II em. 200 „	100 50	101 —
5% „ Nordost . . . 300 „	100 —	100 25
5% „ „ złotem 200 „	136 —	137 —
5% „ Westbahn . . 200 „	102 —	— —
5% „ Em. 1874 . . 200 „	100 75	101 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	107 —	107 50
Boden-Credit austrjacki . . . 80 „	228 50	229 —
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	277 —	277 30
„ Bank węgierski . . . 200 „	286 25	286 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	— —	— —
Escom.-Gesellschaft niż.-aust. 500 „	545 —	535 —
Länderbank . . . . . 200 „	212 —	112 50
Austr.-węg. Banku . . . . . 600 „	861 —	862 —
Unionbank . . . . . 200 „	200 75	193 25
Verkehrsbank ogólny . . . . 140 „	154 —	154 50
Wiedeński Bankverein . . . 100 „	101 —	102 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . . 200 „	188 75	189 25
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 500 „	379 —	381 —
5% Elżbiety . . . . . 210 „	242 50	243 —
5% Linz-Budweis . . . . . 200 „	— —	—
5% Salzburg-Tyrol . . . . . 200 „	204 —	204 50
5% Ferdynanda-Nordbahn 1050 „	2.282 —	2.287 —
5% Franciszka Józefa . . . 200 „	222 25	222 75
5% Gal. Karola Ludwika . . 210 „	195 75	196 —
4% Koszycko-Oderbergska . 210 „	150 25	150 75
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	223 75	224 25
5% Nordwest austr. . . . . 200 „	170 50	171 —
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	160 50	170 —
5% Rudolfa . . . . . 200 „	191 25	191 50
5% Siedmiogrodzka I. . . . 200 „	185 —	185 50
5% Staats-Eisenbahn-Gesel. 200 „	229 75	230 25
5% Südbau (Lombardy) . . . 200 „	104 75	105 25
5% Theisbahn (Cisańska) . . 200 „	250 50	251 —
5% Węg. gal. Łupkow . . . 200 „	184 —	184 50
5% „ Nord-Ost . . . . . 200 „	178 75	179 25
5% „ Westbahn . . . . 200 „	175 50	176 —
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a.	178 —	178 50
Clary po 40 złr.	44 —	44 50
4% Tow. żeg na Dunaju 100 złr. m. k.	115 75	— —
Insbruku po 20 złr. w. a.	21 20	21 60
Keglevich po 10 złr.	20 50	— —
Krakowskie po 20 złr. w. a.	17 70	18 30
Lublańskie prem. po 20 złr.	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	46 —	— —
Palfy po 40 złr.	40 60	41 —
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 30	14 55
„ „ węgierskie po 5 złr. .	9 —	9 30
Rudolfa po 10 złr.	19 50	20 —
Salma po 40 złr. m. k.	55 —	56 —
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	23 —	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	51 50	52 —
Stanisławowskie po 20 złr. m. k . .	24 50	— —
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m k. .	133 —	134 —
4% „ po 50 „ „ .	67 —	69 —
Waldsteina po 20 złr. m. k.	31 50	32 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	43 50	44 25

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis **WYNALAZCY** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **PUDEŁKACH.**

f. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich **APTEKACH.**

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Najlepsza BIBUŁKA na PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka **LE HOUBLON** wyrobu francuskiego firmy **Cawley & Henry w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPTMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wyjątkowego zakazu, wynika od całkiej bezpieczeństwa i braku wszelkich przeciwnych szkodliwych zlewnych.

Cawley & Henry 17, rue Bréquet, PARIS

LE HOUBLON 500 BRILLANTS

Feslawskie **winogrona** kurauyjne

Wysyłam za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem gotówki franco:

5 kil. kosz feslawskich winogron kurac. . . . . zł. 3.25

5 kil. beczułkę pocztową (4 litr.) starego feslaw. wina czerw. „ 3.60

5 kil. beczułkę pocztową (4 litr.) tegorocznego moszczu feslaw. „ 2.50

5 kil. beczułkę pocztową (4 litr.) tegorocznego najlepszego jabłecznika . . . . „ 2 —

Köberl & Pientok, Wiedeń, Kärtnerstrasse, handel delikatesów. 1287 4—10.

Winogrona deserowe

codziennie świeże, 5 kil. kosz 1 zł. 50 ct., jabłka, gruszki, brzoskwinie i jabłka rajskie 1 zł 40 ct. wysyła franco za pobraniem 2021 2—10

Fränkel & Voigt w Werschetz Węgry południowe.

OSOBA

młoda, w sile wieku, znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje umieszczenia na wsi jako klucznica lub zarządczyni domu. Zgłoszenia listowne, przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej" pod literami M. N.

Buchhalter-korespondent

poszukujd miejsca w renomowanym domu handlowym lub większej fabryce. Zgłoszenia do Administracji Gazety. 2811 1—4

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że po rozwiązaniu spółki z p. Józefem Hanke, otworzyłem pod własną firmą

ALOJZY HÜBNER

Skład farb,

handel materjałów i specjalnych artykułów do użytku gospodarskiego

we Lwowie pod liczbą 13. ulica Karola Ludwika

(w lokalnościach niegdyś cukierni Rotfendera).

Przeszło 22-letnia czynność moja w tym zawodzie, nabyta fachowa znajomość towarów i szczególna wiadomość artykułów w tym zakresie handlowym, czynią niepłonną mi nadzieję, iż Wny Pan swe łaskawe zaufanie, jakiem mnie dotąd pod byłą firmą Hübner i Hanke zaszczycać raczyłeś, udzieli także w moim nowym handlu, a gorliwem mojem staraniem będzie, doborowym towarem po miernych cenach uzyskać łaskawe względy którym się poleca

Z wysokiem szacunkiem

Alojzy Hübner.

2863 1—?

J. & S. Kessler w Bernie (Morawa)

ulica Ferdynanda l. 22.

wysyłają za pobraniem

3¼ **metr. materji na ubranie męzkie** na porę jesienną i zimową złr.	3	75
3¼ **metr. materji na ubranie męzkie** także na damskie płaszcze na deszcz, pięknej modnej „	5	—
3¼ **metr. tyfolu** na ubrania męzkie, na pokrycia futer i t. p. czarnego, brunatnego niebieskiego, popielatego „	8	—
2 1/10 **metr. materji na okrywkę** także na płaszcze damskie. paltoty itp. modnej, dobrej „	6	—
2 1/10 **metr. materji zimowej** na paltoty, modnej, w nader dobrym wyborze „	10	—
Styryjska loden na menżykowy, tużurki na polowania i t. p. we wszystkich kolorach, 135 cm. szer. metr „	2	50

Wzorki i cenniki gratis i franko.

Towar, któryby się nie podobał, będzie bez trudności napowrót przyjęty.

Berneńskie materje sukienne

1423 2—20

Za gotówkę lub pobraniem materje na ubranie zimowe od złr. 4½ i wyżej. Wszystko po nader tanich cenach tylko w składzie fabrycznym sukien **FRYDERYKA BRUNNER,** w Bernie, Fröhlichergasse 3. Wzorki na okaz franko, bogato asortowana kolekcja dla panów krawców bez franko.

Pozostałe z wysprzedaży składu broni i przyborów myśliwskich **„DIANA" w Krakowie" PATRONY pewne** niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20 prct. niżej cen fabrycznych.

PATRONY systemu LANDKASTRA.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw	niebies.	ziel.	bron.	popiel.
28, 24	złr.	—	—	1·12	—	—
20, 18	„	—	—	1·12	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·05,	0·96,
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·94,
12	„	—	—	1·28,	—	—
PATRONY systemu LEFAUCHEUX.						
28, 24, 18,	złr.	—	—	0·92,	—	—
16	„	—	—	—	0·92,	0·76,
14	„	—	—	1·—,	1·—,	0·84,
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92,
10	„	—	—	1·12,	—	—

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobny przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania.

2788 1—4

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

wydaje

1841 5—?

ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% z 90-dniowym wypowiedzeniem

Przedruk nie będzie opłacony. **Dyrekcja.**

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chryki i zaflegmienia opłucnej, nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct. Wysyłki na prowincją za pobraniem.**

SCHULZ & MARKE REEL

WIKTOR SCHMIDT & Söhne

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kosei południowej.)

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza (na kolei Karola Ludwika). Mik. Karczewskiego. A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Musila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego W BRODACH w apt. Redera i K. Br. Witosławski. W TARNOPOLU Fr. Jamrógiewicz apt. w STANISŁAWOWIE apt. Adolf Beil, J. Macura. W KOŁOMYI E. Stenzel. 1861 32—50

Wysyłamy

każdemu nasz właśnie co tylko opuścił prasę, bogato

Ilustruwany cennik

na

jesienny i zimowy sezon

1886/87

na żądanie gratis i franco.

Takowy zawiera najnowsze modele **kostiumów, żakietów, płaszczów na deszcz, paltotów zimowych, dolmanów, ubrań, domowych, konfekcji męzkiej i dla dzieci, jupek, bielizny męzkiej i damskiej, kapeluszów męzkich i damskich, materji na meble, kobierców, towarów roboty pończoszkowej, staników, krawatek, fichu itp.**

Na żądanie wysyłamy odcinki wzorków i materji modnych gratis.

Zamówienia od 10 złr. i wyżej wysyłamy franco.

Handel towarów modnych i manufaktów

BRÜDER HIRSCH,

we WIEDNIU,

IV. Wiedener Hauptstr. 38., Waagasse 1.

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególniona 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp **Flakoniki** po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. **Flakoniki** po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

2554 6—?

MŁODE DRZEWKA

jaworowe, grabowe, bukowe, świerkowe, jodłowe i jarzęliny dorodne i niezawodne w przyjęciu, są do sprzedania po umiarkowanej cenie. **Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr w Koble p. Sambor.**

2923 1—2

Emma Ward,

nauczycielka angielskiego języka, mieszka obecnie w domu l. 42. ulica Sykstuska.

2933 1—2

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego.

1325 6—27

Piękny 2922 1—3

narybek Karpi

do nabycia po cenie od 50 ct. do 1 zł. za kopę. Zgłoszenia przyjmuje do 10. października b. r. Obszar dworski Brzeźnica Poczsa i stacya kolei w miejscu.

Przed fałszerstwem ostrzega się.

Sprzedaż tylko w zielono opieczętowanych niebieskiemi etykietami opatrzonych pudełkach.

Pastylki bilińskie

Wyborny środek na zgagę, katar żołądkowy, w ogóle na zwichnięte trawienie.

Skład we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i drogerjach. 1399 1—6

Dyrekcja źródła w Bilin (Czechy).

GUIDE DES VISITEURS à Paris

Nomenclature des Premières Maisons, Hotels et Etablissements

1786 * Ancienne Maison * 1886

CHEUVREUX-AUBERTOT 7, BOULEVARD POISSONNIÈRE, 7

Nouveautés exclusives, bon goût, élégance, distinction. Spécialités principales: Soieries, Confections, Robes, Manteaux, Vêtements d'Enfants, Dentelles, Velours, Lainages, Ganterie, Articles de Paris, Trousseaux, Corbeille de Mariage, etc. *Prix Modérés.* — Assortiments considérés des Marchandises de qualité irréprochable, selon l'usage de la Maison CHEUVREUX-AUBERTOT. *Envoi gratis et franco des Catalogues et Echantillons.*

la **MÉNAGÈRE,** 31 rayons de Ménage, Jardin, Chauffage, Beurrerie, etc., 20, Boulevard et Palais Bourse-Nouvelle, *Envoi franco du Catalogue.*

Alcool de Menthe de RICQLÈS, souverain contre les maux d'estomac, de tête, de cœur, de nerfs, etc. 46 ans de succès. 38 Rue Imp. 16 Médailles d'or. 41, rue Richer.

ASSOCIATION des OUVRIERS. François, Maître & Cie. Manufacture d'Instruments de Musique en tous genres, r. St-Maur, 81.

BELLE-JARDINIÈRE Habillements tout faits et sur Mesure *2, rue du Pont-Neuf.* Envoi franco du Catalogue.

CARROSSERIE KELLNER **, 109, Av. Malakoff.

CHAPELLERIE DU FOX 29, rue Choiseul (Boulevard des Italiens).

COMPAGNIE COLONIALE *Chocolats et Thés, 19, Avenue de l'Opéra.*

COMPAGNIE LYONNAISE ROBES, MANTEAUX, MODES. *37, boulevd des Capucines.*

Coricide Russe. Guérison des Cors, N. 2f. *r. Bergère, 26.*

CREME SIMON ADOPTÉE POUR LA TOILETTE par toutes les Dames élégantes. *PARIS, r. de Provence 36.*

DENTIFRICES (EAU, POUDRES & PATE) du **Dr PIERRE** 8, Place de l'Opéra.

GRANDE MAISON DE BLANC 9, Bd des Capucines. — Trousseaux, Linge de Table, Rideaux

RUBIGANT, Parfumeur, 19, Faubourg Saint-Honoré.

LAIT ANTÉPHÉLIQUE, *efface Rousseurs, rend le teint pur et clair* — **CANDÈS,** *26, Bd Saint-Denis.*

GRANDE MAISON DE BLANC

OUTILS D'AMATEURS et d'industrie, toutes sortes, Tours, Scies-mécaniques, Bouteuses p. Marqueterie, Sculpture, etc TIERSOT, r. Gravilliers, 16. Tarif-Alb. c. 65c Timb.

PIANOS. PLEYEL, WOLFF & Cie. Médailles à toutes les Expositions, *r. Rochechouart, 22.*

Armes de Chasse Nouveaux Modèles Perfectionnés Qualité meilleure. Prix moindres. Tir supérieur. *Album franco.* — **Galand,** Fab., 13, rue d'Hauteville.

HOTEL CONTINENTAL 3, RUE CASTIGLIONE 400 Ch. et Salons depuis 5f

Gd HOTEL MIRABEAU, 8, r. de la Paix, *Remarquable par sa Situation et son Confort.*

HOTEL du HELDER, 9, r. du Helder (Bd des Italiens), *Restaurant du Lyon d'Or,* 7, rue du Helder.

HOTEL BERGÈRE *34, rue Bergère* Situation centrale. Prix modérés.

Gd HOTEL du PAVILLON, 36, r. de l'Echiquier.

Gd HOTEL DE RUSSIE, 2, Boulde des Italiens.

HOTEL VIOLET (Passage Violet). 36, Fg Poissonnière

CHAMPAGNE MERCIER & Cie ÉPERNAY — 8 Dip ômes d'honneur, 25 premières Médailles.

PARFUMERIE DE LA SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE, 55, *Rue de Rivoli,* 55.

H. NESTLA MĄCZKA dla DZIECI.

Piętnastoletnie powodzenie.

21 odszczególnień pomiędzy temi 8 dyplomów honorowych i 8 złotych medalów.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych znakomitości medycyny.

Znak fabryczny.

Zupełne pożywienie dla małych dzieci.

Zastępuje brak mleka macierzyńskiego, ułatwia do trawienia, dlatego także dorosłym najlepiej zalecana na cierpienia żołądka jako środek pożywny. Dla ochrony od licznych naśladownictw opatrzona jest każda puszka podpisem wynalazcy HENRI NESTLE. a na wieku ma na etykiecie markę ochronną głównego składu F. BERLYAK.

Puszka 90 centów.

Henryka Nestla kondensowane mleko

Puszka 50 centów.

Główny skład we Lwowie w apt. Piotra Mikolascha i we wszystkich aptekach i drogeriach we Lwowie i w Galicji. 2670 4—10

OLIWĘ DO MASZYN w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

JÓZEF HANKE we Lwowie.

2673 3—?

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem“ **Rynek l. 38** we własnym domu.

WZOREM i ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW

JULIUSZA SCHUMANA c. k. koncesyonow.

Sól żołądkowa

Dotychczas niezrównana w swym skutku na lekkie rozpuszczenie szczególnie ciężko strawnych potraw, na **trawienie i czyszczenie krwi, pożywienie i wzmocnienie ciała.** Przez to działa przy codziennie dwukrotnem i dłużej trwającem używaniu jako dyetyczny środek w wielu nawet uporczywych cierpieniach, jak; **osłabione trawienie, palenie w żołądku, nagromadzenie wnętrzności brzusznych, nieczynności kiszek, osłabienie członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, zołzy, wole, blednica, żółtaczka, przewlekłe wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki i kamień, zaflegmienie, w zagnieżdżonym gośćcu i grużlicy. W leczeniach wodami mineralnemi oddaje tak przed jak podczas używania, tudzież jako następna kuracya doskonałe usługi.**

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schumanns-Magensalz.“

Składy mają w następujących miastach Galicyi: w **KRAKOWIE Emil Stockmar** apt., **Ant. Dylski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **E. Krüutter** handel środków aptecznych; w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Budzanowie* Dyonizy Jasieński aptekarz; w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki aptekarz: w *Husiatynie* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu* J. Rohm apt.; w *Kołomyi* Ed. Stenzl ap.; w *Kutach* Aleksander Zagajewski apt.; we *Lwowie* Z. Rucker, J. Beiser i P. Mikalasch aptekarze; w *Przemyślu* J. Maszewski apt., Wład. Nahlik apt., A. Mańkowski apt.; w *Przemyślanach* Em. Baranowski apt; w *Podwołoczyskach* Gustaw Morawetz kupiec, Schaitter & Comp.; w *Rzeszowie* Adal. Kalinowski apt.; w *Samborze* J. Aleksiewicz apt; w *Stanisławowie* A. Beile apt; Jan Mkeura apt.; w *Stryju* Leon Gärtner apt.; w *Tarnopolu* F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt; w *Wieliczce* Bruno Mieżyński apt: w *Żywcu* Alfred Blumenthal apt.; — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej menarchii. 2771 1—24

WYSTAWA w Czerniowcach

zostaje przedłużoną

do 12. października 1886.

Komisja wystawy.

Od 18 lat doświadczone.

BERGERA

Medyczne mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, i używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego **ze skutkiem**

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejsze mydło dziegciowe na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu, służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 pro. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Comp. w Opawie.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u innych aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji 1013 a 9—18

Premjowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883

Majątek ziemski

Miechowice położone w gubernii Warszawskiej o dwie mile od Włocławka, a trzy mile od pruskiej granicy, rozległości 15 włók nowopolskich, gleby pszennej z inwentarzem żywym i martwym z budynkami dobremi, a mianowicie dworem massiw murowanym pod blachą, do sprzedania z wolnej ręki. **Wiadomość na miejscu, albo w Krakowie u dr. Władysława Miłkowskiego w Księgarni Katolickiej.** 1800 1—3

Koncesjonowana

Szkoła śpiewu solowego Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny dnia 1 września 1886. O warunkach i programie nauk dowiedzieć się można codzień od 9. do 1. w południe **ulica Dominikanska l. 11.** 2713 2—30

Lepsze i tańsze jak wszędzie, ponieważ fachowo sporządzane

poleca

FARBY OLEJNE

pod gwarancją najlepsze do malowania dachów, drzwi, bram, okien, mebli ogrodowych, maszzn rolniczych itd.

Pokost

do zapuszczania przedsionków, schodów i t. p.

KIT do kitowania okien, podłóg itp.

Teer gazowy

TEER DRZEWNY

Cement,

GIPS itp. itp.

Specjalny skład farb i artykułów gospodarczych

pod firmą

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika licz. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera).

1886 — 1886 — 1886

HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

Zupełnie świeży transport otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we LWOWIE, RYNEK l. 45.

pół kilo herbaty Congo	zł. 1.90
„ „ „ Souchong prz.	„ 2.30
„ „ „ najp.	„ 3.—
„ „ „ Pecco	„ 4.—
„ „ „ najp.	„ 2.80
Najlepsze ÓKRUCHY HERBACIANE	pół kilo zł. 1.50, 1.80 i 2.30.
Dziewięćdziesiąty stary RUM bremski	
butelka cała	„ „ najlep. zł. 1.—
pół butelki najlep.	„ „ „ „ „ —40
ćwierć butelki najlep.	„ „ „ „ „ —50
pół butelki najlep.	zł. 1.50
	„ „ „ „ „ —75

Pecco przed. zł. 3.— najprz. „ 4.— karaw. 5, 6, 8 „ żółtej zł. 6.—

Cenniki rozsyłamy franko!

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.

Opakowanie nic się nie liczy.

POMPY

wszelkiego rodzaju dla celów domowych, publicznych, gospodarskich, budowli i przemysłu.

NOWOŚĆ: Według patentowanego postępowania inoksydującego Bower-Barff.

NIEOKSYDUJĄCE POMPY od rdzy ochronione.

WAGI

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Decymalne, centicymalne, pomostowe wagi (Laufgewichts-Brückenwagen) z drzewa i żelaza, dla celów handlowych, przemysłowych, fabrycznych, gospodarczych i innych.

Wagi do ważenia osób, wagi dla gospodarstwa domowego, wagi na bydło.

Towarzystwo komandytowe dla pomp i wyrobu maszyn

W. GARVENS, we Wiedniu, I. Wallfischgasse 14.

Do nabycia za pośrednictwem wszystkich, właściwie handlów maszyn i towarów żelaznych, technicznych i handlów przyborami wodociągów przedsiębiorstw budowy studzien itd. Należy wyraźnie żądać **Garvensa nieoksydujących pomp i Garvensa wag.**

Katalogi gratis i franko 2618 2-12

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męzki,

dostawca uniformów dla pp. urzędników ces. król. uprz. kolei Karola Ludwika i ces. król. kolei Państwowej

poleca P. T. Publiczności swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

we Lwowie plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej. 2790 1—r

Telegram: Bolesław Mikuliński Lwów. Adres: BOLESŁAW MIKULIŃSKI we Lwowie plac Halicki l. 12. Telefon: Nr. 164.

Kto chce nabyć prawdziwych berneńskich materji wełnianych,

niechaj uda się z zaufaniem do najstarszego handlu sukna

Maurycego Bum w Bernie, założony 1882.

Pledy do podróży od 3 zł. 50 et. i wyżej. — Wzorki franco.

Panom krawcom wzorki gratis.

Handel eksportu Bernharda Ticho w Bernie, Krautmarkt Nr. 18.

wysyła za pobraniem: 1425 3—20

SUKIENKA DAMSKIE czystej wełny, we wszystkich kolorach modnych, 10 met. na całą suknię, 100 cmt. szerok. zlr. 8.	**Zimowe Niger-Loden** najnowsza i najtrwalsza materja na suknie damskie, 100 cmtr. szer. 10 metr. złr. 5.50.	**Indyjskie Foule,** *półwełniane* we wszystkich możebnych kolorach, na zupełną suknię, 100 ctm. szer. 10 mtr. 4 zł. 50 ct.	**Ryps wełniany** 60 ctm szer. 10 metr. 3 zł. 40 ct. **KAZIMIR** półwełniany 100 ctmr. szer. 100 metr 4 złr.	**Czarne Terno** 100 ctmr. szer., którego przedtem kosztował łokieć 60 ct. sprzedaję jak długo zapas wystarczy 10 metr. 4 zł. 50 ct.
Barchan na suknie, w pysznych deseniach wyborny w praniu, w resztach 10—11 metr 60cmt szer. na suknię 3 zł. 50 ct.	**Flanela Walerji** pół wełniana w najnowszych deseniach modnych, najlepsze na zimowe suknie 60 cmtr. szer. 10 metr. 4 złr.	**Domowe płótno** sztuka 4/4 szer. 4 zł. sztuka 5/4 szer. 5 zł. **Weba King** lepsza od płótna nicianego, szt. 30 łok. zupeł. 5 zł. 80 ct.	**Oxford** wyborny w praniu, najlepszej jakości 1 szt 29 łok. komp. 4 zł 50 ct **KANAFAS** 1 sz. koloru figow. zł. 4.80 1 sz. „ czerw. zł. 5.20	**GARNITUR RYPSOWY** składający się z 2 kap na łóżko i 1 nakrycie na stół zł. 4.50. **Garnitur z Juty** 2 kapy na łóżka i 1 na stół. zł. 3.50.

Berneńskie materje na ubrania, palmerston, harlein, mandaryna, na tużurki zimowe i na okrywki, tudzież tyfol, loden, perwian, doskin, w resztkach na zupełne ubranie i tużurki za połowę ceny.

Wielki skład warsztacikowych **Chusteczek** na głowę we wszystkich kolor. szt. 4/4 wiel. zł. 1.70. **Damskie STANIKI** lub pończoszkowej roboty jupki, 1 szt. większa 2 zł. 30 ct.

Partja wełnianych chustek do okrycia się dla pań, 8/4 dł. we wszystkich gładkich kolorach także w deseniach, dawniej po 4 zł. 50 ct. obecnie za bezcen po 2 złr. Odprzedającym 5prct. rabatu.

Wzory i cenniki gratis i franko

Policzone mają być dni języka polskiego na Górnym Szlązku, a dlatego aby się nie stało niemieckim kulturnikom zadość

„Katolik Szlązki“

2 razy tygodniowo wychodzić będzie od 1. października r. b.

za cenę 1 fl. kwartalnie.

„Postęp rolniczy“

(wych. 12 lat)

2 fl. wynosi kwartalnie!

Bracia Lwowianie Rodacy! nie pozwólcie, aby język polski na Górnym Szlązku zaginął, bo zdaje się że całe piekło otwarło swą paszczę, aby lud ten poczciwy i opuszczony zalać germanizmem; praca nasza jest trudną, bo „Gazeta Górnoszlązka“ po 14 latach przestała wychodzić! Zapisujcie licznie pisma powyższe o co uprasza Was od 12 lat pracujący na Górnym Szlązku red. St. Przyniczyński w Bytomin (Beuthen a/S). 2805 1—8

ANTONI ROZMANIT

Kraków.

Kantor i skład główny KRAKÓW obok bramy Florjańskiej we własnym domu.

FABRYKA PAROWA CYKORJI i SUROGATÓW KAWY

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia różne gatunki cykorji z materjału surowego krajowego własnej plantacji. Materjał surowy krajowy czyli korzeń cykorji uprawiany w naszych glebach, według analizy chemicznej, dokonanej w laboratorjum akademji przemysłowo-technicznej w Krakowie, posiada daleko więcej części pożywnych i goryczkowych cykorji właściwych, niż taki sam korzeń zagraniczny.

Mając zatem materjał surowy wyborowej jakości, cykorja moja rywalizuje zwycięzko z wszelkiemi wyrobami zagranicznemi tego rodzaju, mając nad niemi tę jeszcze przewagę, że jest krajową i tańszą.

Fabryka poleca następujące gatunki: **Cykorję krakowską,** gorzką w paczkach okrągłych 1/8 1/4 kilo. **Kawę śrutową francuską,** dającą odwar klarowny. **Kawę krakowską** w pudełkach 1/8 1/4 z widokiem Krakowa (nie Prus). **Cykorję pakowaną** w szklankach (pakunek konkurencyjny) i **Kawę figową.** 2590 9—30

Mam nadzieję, że Szanowne Panie i gospodynie oceniając dobroć moich wyrobów, ich wyższą wartość od szumnie reklamowanych fabrykantów zagranicznych, poprą usiłowania podjęte na racjonalnej podstawie, zgodnie z interesem własnym i krajowego przemysłu.

Wyroby moje są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

Pragskie akc. Towarz. budowy maszyn

w PRBDZE przedtem Ruston & Co.) w PESZCIE

poleca niniejszem

RANSOMES SIMS & JEFFERIES Ld

lokomobile i barowe młocarnie,

pługi parowe, stałe i przenośne polowe i lasowe koleje, przyjmuje

reperacje i dostawę części rezerwowych.

1072 1—6 Przełożony roln. oddziału

William A. Stone.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Największa wypożyczalnia

NUT MUZYCZNYCH

Księgarnia, skład nut muzycznych oraz ekspedycja pism perjodjeznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą Wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do spiewu pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut jest do nabycia po cenie 70 centów. 2806 2—6

---

3 OSŁY

a to jeden samiec i dwie samice są po 15 złr. za sztukę lub wszystkie razem za 40 złr. zaraz do nabycia w Zarządzie dóbr w Toporowie poczta Toporów. 2030 1—3

P. T.

Dla uniknienia często zdarzających się pomyłek i nieporozumień, pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że żadnej Filii nieurządziłem w tutejszem mieście, ani też nieprzeprowadziłem handlu mego w inne miejsce, ale objąłem pod firmą **Hübner** i **Hanke** były handel na mój własny rachunek, i takowy w całej swej dawnej objętości

w tych samych lokalnościach Rynek 38

pod firmą

Józef Hanke

skład farb i handel materjałów

„pod Czarnym Psem“

Rynek 38 we własnym domu

dalej prowadzić będę. 2854 1—2

Upraszając o powzięcie poprzedniego doniesienia do wiadomości, polecam się nadal łaskawym względom, upewniając, że najusilniejszem staraniem mem będzie Szanownych P. T. Odbiorców, scisłem wykonaniem zleceń odpowiednio do życzenia, doborowym towarem i miernemi cenami pod każdym względem zadowolnić.

Z poważaniem

Józef Hanke.

Chustki zimowe, Pledy męzkie, Himalaja, Kołdry z sierści wielbłąda systemu Dr. J. Jägera, Pończochy, Skarpetki, Wyroby włóczkowe, Cachenez, krawatki etc.

poleca w największym wyborze najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

Ważne dla myśliwych!

Główny MAGAZYN BRONI i przyborów myśliwskich

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we LWOWIE i w TARNOPOLU

poleca po znacznie zniżonych cenach

PATRONY niezawodne LEFAUCHEUX
100 sztuk kaliber 16 . . zł. 1·—
" " 14 . . " 1·25
" " 12 . . " 1·45
200 sztuk najlepszych przybitek 35 ct.
Patrony iglicowe Teschnera i Dreysego

NA SEZON MYŚLIWSKI 1886/7 poleca:

NOWOŚĆ!

Oryginalne angielskie karabinki repetjery 12-strzałowe z zapałem centralnym kalibr. 44 (12m/m) systemu i wyrobu COLTA w Londynie.

Długość całego sztućca 100 ctm.
Waga . . . 265 dekgr.
Cena . . . 65 złr.

Jest to broń myśliwska, która uznaną została przez ludzi fachowych za najlepszą w swoim rodzaju tak pod względem precyzji strzału, jak i wykończenia nadzwyczaj starannego. Karabinki te przewyższają wszystkie dotychczasowe systema magazynowe swoją pojedynczą konstrukcją i trwałym mechanizmem.

Cennik illustrowany na żądanie rozsełam franko.
100 patronów ostrych z kulami 6 złr.

PATRONY niezawodne LANCASTER
100 sztuk kaliber 16 . . zł. 1·35
" " 14 . . " 1·50
" " 12 . . " 1·60
200 sztuk najlepszych przybitek 35 ct.
Patrony metalowe Lefaucheux i Lancaster.

Ceny najtańsze

Najlepszy proch myśliwski
pół klgr. po ct. 71, 94 i wyżej
ŚRUT (Hartschrot)
prawdziwy angielski
1 klgr. 30 centów
10 klgr. 2 złr. 80 ct.

Oryginalnych angielskich 100 sztuk 8 złr.

Dubeltówki Lefaucheux . . od 20 złr.
Lancaster . . od 25 "
kapslowe od 10 złr. 50 ct.
Pojedynki kapslowe od złr. 6·50
REWOLWERY od 3 złr. 75 ct.

Jedyne zastępstwo na Galicję.

(Fabryki L. MANDL & Comp.)

Patronów piorunowych (Centralfeuer Blitz Brandpatronen) patentowanych ulepszonej konstrukcji, dających się przerabiać 6 do 8 razy.
100 sztuk 16 kaliber 3 złr., 12 kaliber 3·50 złr.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI, we Lwowie Rynek l. 32.

Otrzymaliśmy na sezon jesienny w wielkim wyborze

Materje wełniane | PLUSZE i aksamity | Jedwabie i atłasy | MATERJE na pokrycia FUTER | Chustki i PLEDY | Barchany i baje | FLANELE i KORTY

i polecamy takowe po najumiarkowańszych cenach.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI, we Lwowie, Rynek l. 32.

Alojzy Hübner

skład farb i materjałów

l. 13. we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rothlendera)

specjalny handel artykułów do użytku gospodarskiego

poleca:

gwarantowaną **najlepszą oliwę odkwaszoną** do wszelkiego rodzaju maszyn, beczka 100 kilo . . . . . 38 złr.
Smarowidło do wozów najlepszej jakości (żaden fabrykat naftowy) 100 kil. 14 złr.
Siarczan miedzi la . . . . . 32 złr.

Spis towarów u mnie na składzie się znajdujących i cennik wyszedł i rozsyłam takowe na żądnie franko i gratis.

Zamówienia będą natychmiast i zawsze najrzetelniej i najstaranniej wykonane.

Uwiadomienie.

Redakcja „KURJERA ROLNICZEGO" w POZNANIU zawiadamia szanownych Obywateli zamieszkałych w Galicji, iż wychodzi w Poznaniu pod tytułem wyżej wzmiankowanym gazeta, zajmująca się li tylko rozgłaszaniem rozmaitych postępów i doświadczeń w gospodarstwie postępowem, kupiectwie, przemyśle i t. p. Bywa rozsyłaną w 24.000 egzemplarzach, w Wielkiem księstwie Poznańskim, Szląsku, całych Niemczech i Rosji w obu językach krajowych. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. Ogłosz. od wiersza 15 ct. Abonament od każdego czasu. Chlebodawcom (obywatelom ziemskim, kupcom, fabrykantom, zakładom naukowym), poleca się wszelkiego rodzaju służbę czyli oficjalistów bezpłatnie i bez żadnych kosztów, lecz zanim Redakcja kogo poleca, wyegzaminuje kandydata, czy jest tak pod względem moralności jak kwalifikacji zdolny do objęcia posady, a unika w takim razie każdy chlebodawca zawodu.

Rządcy, ekonomi, gorzelnicy, leśnicy, służący, ogrodnicy, pauny służące, gospodynie, buchhalterzy, guwernantki nauczycielé domowi, bony wszelkiej narodowości, czekają pomocy z Redakcji.

Ogłaszajcie kupna, sprzedaże, dzierżawy, a osiągniecie odpowiednie i oczekiwane rezultaty. Wszelkie listy uprasza się przesłać pod adresem

Administracja „Kurjera Rolniczego"
w Poznaniu.

2701 2—12

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw, zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Józef Hanke; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach; M. Kulak. i A Reder apt., w Brzeżanach: J. W. Łobos apt., w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt., w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nachlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp., w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt., w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, w Stoorożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W. Müldner & Comp., Wierzyski & Pion. w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., w Zbarażu: J. Süssermann, w Złoczowie: F. Petesch apt. 1543 6—13

Jedynie do nabycia w magazynie

Pierwszej spółki krawców lwowskich, przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Na sezon jesienny i zimowy

GOTOWE PALETA, GARNITURY **MENZYKOWY,**

Bundy nieprzemakalne tylko własnego wyrobu, oraz **GARNITURY i PALETA DLA CHŁOPCÓW** do lat 15 z materjałów dobrych a nadzwyczaj tanio.

Zemówienia wykonują się w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

O liczne odwiedziny uprasza

ZARZĄD.

J. PSERHOFERA

pigułki krew przeczyszczające

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia i zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami 21 ct.
rulon z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

1 rulon pigułek	zł. 1.25	4 rulony pigułek	zł. 4.40
2 rulony "	" 2.30	5 rulonów "	" 5.20
3 " "	" 3.40	10 " "	" 9.20

Mniej jak rulon nie wysyła się.

J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel"
we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1145 2—?

Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.

We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję**, i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek użytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona. 1204 9—18

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Jeneralny ajent we Wiedniu; Al. Gischner dypl. aptekarz II, Kaiser Josefstrasse 14. 1146 1—28

Reich assortirtes Lager von Parfumerie- u. Toilette-Artikeln.

Französische, englische sowie inländische Parfumerien der berühmtesten Firmen, Kämme, Bürsten, Zahnbürsten und Zahnpasta, Seifen, Haaröle, Rasir-Messer und -Seifen offerirt das

k. k. Hof-Galanteriewaarenhaus

„Zur Stadt Paris"

Prag, Zeltnergasse Nr 15.

Preiscourante gratis und franco.

Sprzedaż komisowa chmielu

CARL WOLF

poleca się do komisowego kupna i sprzedaży wszelkiego gatunku chmielu pod najpłynniejszemi warunkami.

We Wiedniu, II., Francensbrückenstrasse 2. w SAAZ Czechy.

TRADE MARK. LA CHÂTEAU AYALA & Co.

CHAMPAGNE

AYALA & CO.

Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. F. W. Królikowskiego we Lwowie. 1211 78—?

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy **podarek okolicznościowy** (Upominek po umarłych).

Portrety naturalnej wielkości według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, II. grosse Pfarrgasse 6.

Karol Kuhn & Cmp.

we Wiedniu

mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby

piór stalowych i rączek.

Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1010 3—24

Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

DOSTAWCY DWORÓW

Cesarzowej Indji i Królowej Wielkiej Brytanii Króla Holenderskiego,

Następcy Tronu Angielskiego ks. Walii,

we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicji.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux)

Wiedeń. — „Hotel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai, Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazete Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1379 24—40 **L. SPEISER**, dyrektor.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografji Pillera i Spółki.